WYDANIE A

POLSKA

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
3
ŚRODA
Św. Szymona
Wschód słońca 4 m. 49
Zachód „ 18 m. 22
Rok II. Nr. 241

KTO BĘDZIE KOMISARZEM GENERALNYM?

TRZECH KANDYDATÓW NA GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

W dniu 1-ym b. m. przed południem odbyło się posiedzenie czterech prezesów Sądu Najwyższego, a mianowicie: p. Leona Supińskiego, p. Bolesława Pohoreckiego, prezesa I-ej Izby Cywilnej, który zastępował I-go Prezesa Sądu Najwyższego w czasie jego urlopu, — p. Stanisława St. Ar. Sieradzkiego i p. Witolda Michelisa, na którem postanowiono przedstawić Prezesowi Rady Ministrów, zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej następujących trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego: sędziego Sądu Najwyższego, p. Giżyckiego, obecnego generalnego komisarza wyborczego, sędziego Sądu Najwyższego, Kaczyńskiego, obecnego zastępcę generalnego komisarza wyborczego, oraz sędziego Sądu Najwyższego, p. Lipińskiego.

Prezes Rady Ministrów przedstawi Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o mianowanie jednego z trzech kandydatów — generalnym komisarzem wyborczym.

PO KONFERENCJI ROLNICZEJ

CO MÓWIĄ MINISTROWIE PAŃSTW ZAGRANICZNYCH O MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W WARSZAWIE

W związku z zakończeniem 3-dniowych obrad Międzynarodowej Konferencji Rolniczej w Warszawie, kierownicy poszczególnych delegacyj zagranicznych wyrazili przedstawicielowi Agencji „Iskra“, następujące uwagi co do jej wyników:

Minister Przemysłu i Handlu Królestwa Jugosławji p. Demetrovic

— Uważam, iż kryzys rolniczy krajów Europy powinien znaleźć rozstrzygnięcie europejskie.

Stać się to może drogą umów zbiorowych, a pierwsze kroki ku temu zostały niedawno podjęte na konferencjach w Bukareszcie i Sinaia.

Mam nadzieję, że Konferencja Warszawska zbliży nas jeszcze bardziej do wspólnego celu.

Minister Przemysłu i Handlu Królestwa Rumunji p. Madgearu:

—Największym sukcesem Konferencji Warszawskiej jest to, że utworzyliśmy tu prawdziwą „Entente Cordiale“ państw rolniczych. Atmosfera w której prowadzone były rozprawy, swobodna wymiana poglądów pomiędzy delegacjami, ich zgoda na wszystkie propozycje wykazały, iż w Warszawie stworzyliśmy gospodarczą „Entente Cordiale“

Obecność moja na Konferencji Warszawskiej jest dowodem, iż Rumunja pragnie wspólnie z państwami rolniczemi zbadać najskuteczniejsze środki, mogące przy wspólnych usiłowaniach przyczynić się do polepszenia obecnego położenia.

Jestem przekonany, że tu w Warszawie połączenie naszych sił doda nowego impetu urzeczywistnienia naszych wspólnych celów.

Minister Rolnictwa Królestwa Bułgarji p. Wasilieff:

— Międzynarodowa Konferencja Rolnicza w Warszawie dała niezawodnie wyniki bardzo poważne, a więc przedewszystkiem umocniła solidarność uczestniczących w niej państw rolniczych, następnie rozproszyła podejrzenia państw przemysłowych co do samego jej charakteru oraz stworzyła zaczątek (noyant) przygotowania wspólnej skoordynowanej akcji na najbliższą przyszłość.

Pragniemy gorąco współpracować przy ustaleniu solidarności międzynarodowej, w wyszukiwaniu rynków dla naszych produktów rolniczych, wreszcie czynić wszystkie wysiłki, dla ułatwienia rozwoju rolnictwa.

Obciążający materjał

Dalsze aresztowania w U. O. W.

Lwów, dn. 2 września. W dniu 31-tym sierpnia kierownictwo śledztwa w sprawie zamachów sabotażowych i akcji terorystycznej w Małopolsce Wschodniej objął prokurator dr. Mostowski. Wszystkich aresztowanych w ubiegły piątek i sobotę członków U. O. W., którzy prowadzili akcję sabotażową oraz znaleziony materjał obciążający przekazano sędziemu śledczemu.

W ubiegłą niedzielę władze bezpieczeństwa przeprowadziły dalsze rewizje w mieszkaniach osób podejrzanych o branie udziału w aktach zamachowych. Aresztowano znowu kilku członków U. O. W.

Materjał znaleziony podczas rewizyj m. in. mapy i plany wojskowe z wyliczeniem punktów zamierzonych dywersyj i aktów sabotażu pozwala przypuszczać, iż terroryści mieli zamiar przeprowadzić więcej jeszcze zamachów.

Szybka polonizacja

Ilość dzieci polskich podniosła się

Królewiec, dn. 2 września. Tuteisza prasa niemiecka podaje wiadomość o rezultacie tegorocznych zapisów dzieci do szkół z niepokojem stwierdza, że w ciągu ostatnich lat 10-ciu ilość dzieci polskich na terenie wolnego miasta podwoiła sie.

Prasa niemiecka wyciaga z tego alarmujące wnioski o szybkim postepie polonizacji Gdańska.

W ARGENTYNIE WRZENIE

Podanie się do dymisji prezydenta Państwa

Paryż, 2 września. Z Buenos Aires nadchodzą w dalszym ciągu niepokojące wiadomości. Rząd koncentruje silne oddziały wojsk w stolicy. W ciągu całego dnia wczorajszego odbywały się narady w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, przyczem debatowano nad sposobem utrzymania ładu i spokoju w stolicy.

Z godziny na godzinę sytuacja staje się poważniejszą.

Paryż, 2 września. Według wiadomości nadeszłych z Buenos Aires prezydent Irigoyen postanowił w związku ze wzmagającą się opozycją podać się do dymisji razem z całym rządem. Zastępcą jego mianowany będzie wiceprezydent Martinez.

ROZKŁAD SOWIETÓW

Chaos w administracji państwowej

Ryga, 2 września. W związku z reformą administracyjną, prowadzoną obecnie przez rząd sowiecki „Prawda“ donosi o całym szeregu wypadków sabotowania przez urzędników nowego ustroju administracyjnego, kasującego Sowiety okręgowe.

W okręgu Włodzimirskim 90 proc. urzędników wyłamało się z pod dyscypliny i odmówiło wykonania dekretu o natychmiastowem rozpoczęciu pracy w sowietach rejonowych.

Na Ukrainie, według obliczeń Inspekcji robotniczo - włościańskiej, wśród urzędników sowieckich przeniesionych wskutek reformy na prowincję, panuje popłoch.

W obawie przed terorem włościańskim urzędnicy kategorycznie odmawiają wyjazdu z miast na prowincję. Zjawisko to przybrało tak szerokie rozmiary, że jak zaznacza „Prawda“ wykonanie reformy administracyjnej napotyka na wielkie trudności.

Panujący wskutek tego chaos w administracji sowieckiej przyczynił się do dalszego osłabienia akcji magazynowania zboża. Rada Komisarzy Ludowych postanowiła stosować wobec urzędników sabotujących ostre represje. — ATE.

PRAWNIE CZY NIEPRAWNIE?

SKARGI SĄDOWE POSŁÓW PRZECIW KOLEI

Szereg byłych posłów sejmowych — przedewszystkiem z Wyzwolenia, którego członkowie mieli w zeszłą sobotę w Warszawie zebranie klubowe i stąd w największej stosunkowo ilości dotknięci zostali zarządzeniem władz kolejowych, unieważniających legitymacje poselskie już od soboty, godz. 8 rano — postanowił wnieść przeciwko zarządowi kolei państwowych skargi cywilne, żądając zwrotu kosztów biletów kolejowych, jakie musieli poczynając od godz 8 rano uiścić by dojechać do Warszawy.

Posłowie wychodzą z założenia, że zarządzenie Ministra Komunikacji, unieważniające legitymacje poselskie (a legitymacje te są, jak wiadomo, zarazem legitymacjami kolejowemi, uprawniającemu do bezpłatnej jazdy) narusza prawo, gdyż do wydawania o unieważnieniu legitymacji uprawniony jest jedynie Marszałek Sejmu. Nadto według zasad postępowania administracyjnego każde zarządzenie administracyjne musi być należycie opublikowane (czego nie było w tym wypadku) dzień zaś publikacji nie może być zarazem dniem wykonania zarządzenia. Wreszcie zaś posłowie zwracają uwagę, że dekret o rozwiązaniu Sejmu został doręczony Marszałkom Sejmu i Senatu w sobotę o godz. 10 rano, a opublikowany w Dzienniku Ustaw dopiero o godz. 4-ej po południu. A więc Minister Komunikacji, ani żadna inna władza nie miała prawa wydawania rozporządzeń wykonawczych do dekretu przed jego opublikowaniem, a tem jeszcze mniej — do natychmiastowego ich wykonania.

• • •

Drugi spór prawny wynikł wczoraj z powodu zakwestjonowania przez Rząd poborów urzędowych na miesiac wrzesień zarówno dla prezydjum Sejmu i Senatu jakoteż i dla urzędników kancelarji sejmowej. Gdy wczoraj rano przedstawciel kancelarji sejmowej zgłosił się w Kasie Skarbowej o wypłacenie biura Sejmu i Senatu kwoty potrzebnej na pensje, odpowiedziano mu, że z powodu rozwiązania parlamentu pensje zostały na podstawie uchwały Rady Ministrów skreślone z budżetu.

Incydent ten wywołał na terenie Sejmu ożywione komentarze. Jedynem jego wyjaśnienia mogłoby być przypuszczenie, iż zaszła tu jakaś pomyłka. Sejm bowiem i Senat jako instytucje konstytucyjne, nie przestają istnieć mimo rozwiązania izb, a zatem i urzędnicy ich (którzy są urzędnikami państwowymi) nie tracą swego charakteru ani praw z powodu, iż skład Sejmu ma się zmienić. Co zaś do prezydjum parlamentu, to art. 23 Konstytucji wyraźnie oświadcza, że „mandaty Marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu“, co wedle art. 37 stosuje się i do Senatu — z trwaniem zaś mandatu połączone jest wedle art. 24 Konstytucji prawo do pobierania dyjet. Dotychczas zresztą dwa razy był już Sejm rozwiązany i ani razu jeszcze nie dochodziło na ten temat do „wątpliwości konstytucyjnych“.

W tym duchu interwenjował wczoraj w południe p. Wicemarszałek Senatu Gliwic (B. B.) u p. Ministra Skarbu Matuszewskiego, który następnie konferował w tej sprawie z p. Ministrem Beckem. Jakkolwiek jednak Kasa Skarbowa miała z tego powodu polecone przedłużenie urzędowania do godz. 5 po poł., dla ewentualnego wypłacenia zakwestjonowanej kwoty wątpliwości nie zostały jeszcze w ciągu dnia wczorajszego rozstrzygnięte. Ostateczną dezycję ma wydać dopiero dzisiaj sam p. Prezes Rady Ministrów.

„Odpowiedź Treviranusowi“

Polska łódź podwodna.

Po żywiołowych demonstracjach przeciwko zamachom niemieckim na Pomorze polskie, oddział łódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej powziął uchwałę o przystąpieniu do zbierania w całej Polsce funduszu na wybudowanie łodzi podwodnej p. n. „Odpowiedź Treviranusowi“

W pierwszym dniu zbiórki, w samej tylko Łodzi zebrano na ten cel przeszło 1.000 złotych.

NOWI LUDZIE DO NOWEGO SEJMU

WALKA O HONOR PARLAMENTARYZMU POLSKIEGO

Zawcześnie byłoby w tej chwili mówić o licznych szczegółach otwartej już kampanji wyborczej, które będą się niewątpliwie koncentrowały dopiero w ciągu najbliższych tygodni. Zawcześnie dziś jeszcze mówić o blokach, związkach, taktyce i t. d.

Narazie pozwolimy sobie zwrócić uwagę obywateli-wyborców na pewne kwestje ogólno-ideologicznej natury, które będzie się godziło mieć stale na uwadze w toku kampanji wyborczej, a zwłaszcza w tych jej momentach, gdy — co nie jest wykluczone — zaczną kipieć namiętności i pasje polityczne, mogące zaćmić istotne cele i istotne znaczenie rozgrywki wyborczej. Pragniemy, słowem, rozważyć kwestję generalnych wytycznych orjentacji mas wyborczych, rodzaju generalnej busoli ideologicznej, któraby prowadzić mogła atomy myśli społecznej po możliwie niezawodnych szlakach trzeźwej oceny walczących obozów i ich haseł oraz trzeźwego wyczucia rzeczywistego dobra państwowego.

Intencją orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej jest dokonanie próby opinji społecznej pod kątem rewizji konstytucji. Pisaliśmy już. że jest wątpliwe, czy uda się ściśle ograniczyć treść ideologicznej wyborczej próby sił, czy więc na akcie wyborczym nie odcisną się piętna innych także zagadnień np. z zakresu polityki zagranicznej, z zakresu spraw gospodarczych, a przedewszystkiem z dziedziny politycznego konfliktu między władzami: prawodawczą i wykonawczą.

Jednakże to ostatnie zagadnienie właśnie zazębia się znów bardzo wyraziście o sprawy ustrojowe: konflikt między rządami marsz. Piłsudskiego a parlamentem znajduje ścisły odpowiednik w walce o zmianę ustroju. Obóz marsz. Piłsudskiego walczyć będzie przeciwko tradycjom polskiej demokracji politycznej, przeciwko parlametaryzmowi t. zn. ścisłej zależności rządów od opinji przedstawicielstwa narodowego, zaś obóz parlamentarny walczyć będzie przeciwko próbom emancypacji rządów z pod kontroli izb ustawodawczych, przeciwko odsuwaniu od głosu i wpływu ciał parlamentarnych.

W tej chwili, jeśli chodzi o faktyczny układ stosunków czyli o t. zw. „rzeczywistość rzeczywistą" — parlament w Polsce w państwowo-politycznym sensie jest przedmiotem ostrej nagonki i właściwie jest — pobity. Zagadnienie polega więc na tem, czy ten stan rzeczy ma się utrzymać czy też parlament zdoła odbudować swoją pozycję państwową i przywrócić zachwianą równowagę między władzą prawodawczo-kontrolującą i władzą wykonawczą?

Ubocznie instnieje tu także zagadnienie, czy nie należy obawiać się w pewnych okolicznościach przesunięcia się wahadła sytuacyjnego z pozycji przewagi rządu do pozycji przewagi parlamentu.

Chodzi więc o przywrócenie równowagi. W tym kierunku obóz parlamentarny ma de facto jedną tylko drogę: dźwignięcie na możliwie wysoki poziom wartości własnej parlamentu. Decyduje o tem przedewszystkiem skład osobowy izb przedstawicielskich. dobór sił umysłowych sił fachowych, znawców prawa, życia gospodarczego, polityki zagranicznej, oświaty, zagadnień wojskowych i t. d. Sejm poważny i zdolny do owocnej pracy samą siłą swej wartości własnej narzuci szacunek dla siebie i wzmocni swoją pozycję w państwie.

Jeśli Sejm istotnie skupi i ogarnie wszystkie zdrowe, twórcze, prężne, niezawisłe siły, które społeczeństwo posiada, jeśli wciągnie do pracy nie zawodowych „użytkowników foteli poselskich", ale jednostki z kulturą duchową, z inicjatywą, z rozmachem, z nowemi ideami w głowie — wówczas parlamentaryzm odżyje i spełni rolę, w której nic zastąpić go nie może.

Niestety, narazie nie widać oznak, że świadomość tej potrzeby odświeżenia składu personalnego ciał ustawodawczych jest zrozumiana. Pierwsze wieści o „listach kandydackich", jakie przedostały się do prasy, wskazują, że „dożywotnicy" zgoła nie zamyślają szerzej drzwi parlamentu komukolwiek otworzyć. To jest oznaka niepocieszająca i należy wierzyć, że rychło ustąpi miejsca innej, świadczącej bardziej dodatnio już bodajby tylko o instynkcie samozachowawczym „filarów" parlamentaryzmu w Polsce.

Wybory listopadowe będą walką o honor parlamentaryzmu. Jeśli z urn wyborczych wyjdą tylko ludzie smutnego „wczoraj", (wszystko jedno czy z opozycji czy z sanacji!), to będziemy mieli w efekcie tylko nowy etap starej rzeczywistości.

Tego należałoby za wszelką cenę uniknąć!

W przededniu nowych posunięć

POGŁOSKI O PRZYGOTOWANYCH AKTACH RZĄDOWYCH

Podobnie jak w ciągu kilku dni przed rozwiązaniem Sejmu i Senatu w kołach politycznych obiegają uporczywe pogłoski o przygotowywaniu przez rząd dalszych zarządzeń politycznych — podobno bardzo doniosłej wagi. Zarządzenia te mają się ukazać już w najbliższych dniach a może i godzinach, o ich treści jednak nikt dotąd nic nie umie powiedzieć dokładnego. Pozostają tylko pogłoski i przypuszczenia.

Mówi się więc nawet o oktrojowaniu Konstytucji — co jednak wobec wyraźnego brzmienia dekretu o nowych wyborach pozbawione jest wszelkich podstaw. Przypuszczenia dalsze idą w kierunku zmiany ordynacji wyborczej (podobno ma być wydany zakaz kandydowania ze strony członków rozwiązanych izb), co jednak jest również nieprawdopodobne, gdyż zmiana ordynacji wyborczej w drodze dekretu byłaby złamaniem Konstytucji, a zatem zamachem stanu.

Wreszcie mówią pogłoski o zamierzonem wznowieniu akcji przeciwko organizatorom Kongresu Krakowskiego o innych represjach wobec opozycji — w pierwszym rzędzie o nowym dekrecie prasowym.

Najbliższa przyszłość wyjaśni tajny dotąd charakter przygotowań rządowych. Ponieważ po rozwiązaniu Sejmu p. Prezydent Rzplitej ma konstytucyjne prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w najrozmaitszych dziedzinach (z wyłączeniem tylko pewnych spraw), przeto jest rzeczą zrozumiałą, że Rząd pragnie z tej możliwości skorzystać i przygotowuje odpowiednie projekty. Zobaczymy, o ile będą one w zgodzie z zasadą swobodnego wypowiedzenia się społeczeństwa w akcji wyborczej.

Pokłosie polityczne

Radość tworzenia

Najbardziej chyba zadowolone są drukarnie, dla których, z powodu nowych wyborów, otwiera się prawdziwe żniwo. Inni też mają nadzieje wielkich zarobków przy pisaniu odezw, plakatów, afiszów, ulotek, broszur... Radują się również składy papieru i bezrobotni, liczący na zarobki przy robocie agitacyjnej... — (Kurjer Łódzki).

„Wycinanki" pocztowe

Od jednego z czytelników dowiadujemy się, że niektóre pisma są.. cenzurowane na poczcie lub dochodzą z opóźnieniem kilkomiesięcznem.

Pewien kapłan z Podlasia otrzymał czasopismo „Młody Narodowiec" z wyciętym artykułem i podobizną gen. Zagórskiego. — Gazeta Warszawska).

inne wątpliwości

W rozmowie z wice-premjerem Beckiem delegacja urzędników Sejmu i Senatu dowiadziała się, że wstrzymanie wypłaty przypadających im poborów wynikło z pewnych innych wątpliwości prawnych.

Okazuje się, że te „inne wątpliwości", to kwestja, czy wypłacić pobory urzędującym konstytucyjnie wicemarszałkom i marszałkowi Sejmu. — Kurjer Warszawski.)

W poszukiwaniu adresów

„Jakieś osobniki z pod ciemnej gwiazdy telefonują ustawiczne do redakcji „Robotnika", usiłując wydostać adresy prywatne posłów. Starania zresztą bezskuteczne.

Nie radzimy zaczepiać naszych towarzyszy. Będziemy umieli odpowiednio zareagować. — (Robotnik).

Przegląd prasy

BREDNIE SOCJALISTÓW

„Robotnik" omawia sytuację w szkolnictwie, jaka wytworzyła sie na początku nowego roku szkolnego: pół miljona dzieci nie może dostać się do szkół. budżety są skąpe a dlaczego? Organ P. P. S-u wypowiada taką „opinję":

Oto szkolnictwu polskiemu śmiertelny cios zadał sławny minister z Ciemnogrodu, pan Stanisław Grabski, twórca Konkordatu. Aby mieć 22 miljony złotych, na utrzymanie „biednego" kleru, trzeba było szukać źródeł oszczędności. Zredukowano przeto personel biurowy urzędów szkolnych i pobory nauczycielskie.

Ta cyniczna, kłamliwa, brudna demagogja jest zbyt niska, aby z nią polemizować. Trzeba jedynie stwierdzić, że tą drogą P.P.S. szykuje sobie najoczywiściej argumenty wyborcze aby zjednać nauczycielstwo dla swoich celów, wykazując rzekomą troskliwość o jego potrzeby. Dziecko nawet rozumie jednak, że twierdzenie. iż co zabrano nauczycielom, dano księżom — jest wierutną bzdurą

O SANACJĘ LOTNICTWA

Czem lotnictwo być może dla państwa — wiadomo. Czem lotnictwo polskie jest. to w świetle smutnych wyników dwóch ostatnich raidów międzynarodowych też.. wiadomo. Na tem tle „A B C" nie zadawala się dymisją szefa lotnictwa, płk. Rayskiego, lecz woła:

Dymisja sprawy nie załatwia. Zbyt poważne winy ciążą na szefie naszego lotnictwa wojskowego w erze pomajowej. Odpowiedzią na nie może być tylko jedyna możliwość: — pułkownik Rajski pod sąd! To będzie pierwszym etapem sanacji stosunków w naszem lotnictwie, gdyż — jak słusznie zwrócono w opinji uwagę — za błędy płk. Rayskiego są odpowiedzialni także jego przełożeni.

Możemy dodać tylko tyle, że ogólny głos opinji publicznej domaga się radykalnej sanacji w polskiem lotnictwie wojskowem. Zadużo tam ofiar, zadużo skandali, a zamało owoców trwałych.

KWITA Z BYKA ZA INDYKA...

Jest takie trochę trywialne, przysłowie polskie, które oznacza, że za dużą rzecz ukontentowano się małą. Obecnie należy to przysłowie odwrócić: kwita z indyka na byka. A dlaczego? wyjaśnia to „Gaz. Warsz." omawiając gospodarkę kolejową min. Kühna. — tego, który odebrał posłom przed terminem bilety kolejowe. Na tem „posunięciu" oszczędził grosze. gdy tymczasem sam doprowadził koleje do olbrzymiego deficytu:

Nic dziwnego, że p. Kühnowi tak się śpieszyło z „rozwiązaniem" Sejmu! Przeszło trzysta miljonów niedoboru budżetowego za dwa lata, a trzydzieści miljonów za trzy miesiące — to są takie rekordy, z któremi niema się co popisywać nawet przed najpobłażliwszem przedstawicielstwem ludności.

Wytknięciem tych „owoców" gospodarki został zapłacony p. minister z naddatkiem za złośliwość antyposelską.

WSTRZYMANE WYPŁATY BUDŻETU SEJMOWEGO

LIST P. MARSZAŁKA SEJMU DO P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z powodu wstrzymania przez Centralną Kasę Państwową wypłaty budżetu sejmowego na m. wrzesień, wskutek czego wszyscy urzędnicy i pracownicy Sejmu i Senatu znaleźli się nagle bez środków do życia, p. Marszałek Sejmu Daszyński zwrócił się wczoraj do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z następującem pismem:

Panie Prezydencie!

Rząd, mianowany przez Pana Prezydenta, polecił wstrzymać wypłatę pensji miesięcznej w dniu 1 września r. b. urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem wstrzymał wypłatę djet miesięcznych Prezydjum Sejmu, t. j. Marszałkowi Sejmu i pięciu Wicemarszałkom, i członkom Komisji Kontroli Długów Państwa (ustawa z dnia 25.IX 1922 r., Dz. Ust. Rz. P. Nr. 89).

Wstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom godzi w egzystencję 374 osób niewinnych i jest krzywdą niczem nieuzasadnioną.

Wstrzymanie wypłaty djet Marszałka Sejmu Rz. P. jest przeciwne artykułowi 29 Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44) i artykułowi 84 Regulaminu Sejmowego, opartemu na wyraźnym przepisie artykułu 29 Ustawy z 17 marca 1921 r.

Na podstawie artykułów 40 i 48 Ustawy z 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44) Marszałek Sejmu jest ewentualnie powołany do spełniania najwyższych obowiązków w Państwie i przez nikogo w pełnieniu tych obowiązków nie może być zastąpiony.

Panie Prezydencie! Uznając ciężkie położenie Skarbu naszego Państwa, które może być w Rządzie powodem zaoszczędzenia 52 tysięcy złotych na pensjach urzędników i niższych funkcjonarjuszów Sejmu, a około 20 tysięcy na djetach Prezydjum Sejmu i członków Komisji Kontroli Długów Państwa, ale trudno uznać tego rodzaju oszczędności, przy których obala się cały szereg ustaw dotąd w Państwie istniejących, i naraża się na głód kilkaset osób, nagle ciosem tym dotkniętych.

Donosząc o tem Panu Prezydentowi i kreślę się z najgłębszym szacunkiem

(—) Daszyński

INTERWENCJA U P. WICEPREMJERA

W tejże samej sprawie interwenjowali wczoraj u p. Ministra Becka pp.: Domański— imieniem zarządu głównego Stow. Urzędników Państw. i Mieroszewicz— jako przedstawiciel koła urzędników Sejmu i Senatu. P. minister Beck oświadczył delegatom, że zasada wypłaty poborów urzędnikom Sejmu i Senatu nie była nigdy kwestjonowana, a opóźnienie wynikło jedynie z powodu wątpliwości, jakie budza inne pozycje wydatków Sejmu i Senatu w związku z rozwiązaniem obu izb. Dodał przytem, że będzie się starał, aby wypłata poborów urzędnikom nastąpiła jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

W godzinach południowych pobory urzędników i funkcjonarjuszy zostały rzeczywiście wypłacone.

Na froncie wyborczym

STRONNICTWA WOBEC WYBORÓW. — KANDYDATURY CENTROLEWU. — W OBOZIE RZĄDOWYM

Chociaż dotychczas nie zapadły jeszcze w łonie Centrolewu jakiekolwiek wiążące decyzje, co jest wkrótce spodziewane, pewnikiem jest jednak, że stronnictwa lewicy i środka wystąpią ze wspólną listą. Porozumienie prawdopodobnie będzie oparte na zasadzie utrzymania dotychczasowego stanu posiadania co do liczby mandatów. Dopiero nowozdobyte mandaty poselskie i senatorskie byłyby dzielone pomiędzy stronnictwami według specjalnie ustalonego klucza.

Stronnictwo Narodowe wystąpi z listą własną. Gdzieniegdzie tylko możliwe będą lokalne porozumienia z pokrewnemi ugrupowaniami. Nietylko członkowie str. Narodowego, ale i jego przeciwnicy są zdania, iż stronnictwo to może liczyć na zwiększenie liczby mandatów w porównaniu z sytuacją w rozwiązanych Sejmie i Senacie.

Stan rzeczy w Bloku Bezpartyjnym jest jeszcze niewyjaśniony. Niewiadomo wogóle czy B.B. wystawi jedną tylko listę, występując jako blok, czy też z ramienia BB. będą zgłoszone różne listy, naprz. „rolników", „rzemieślników" i t. p.

Blok mniejszości narodowych w dotychczasowej formie nie dojdzie do skutku. Do takiego bloku nie chcą należeć Żydzi, motywując swe stanowisko antypaństwowemi tendencjami polityków niemieckich i ukraińskich. Możliwe jest, wszakże, porozumienie Niemców, Ukraińców i Białorusinów. Mówią również o bloku Niemców z Poznańskiego, Pomorza i b. Kongresówki.

Komuniści rozbici i zdemoralizowani nie mogą liczyć na powodzenie swych list. Kursują jednakże pogłoski, że obecnie listy komunistyczne będą traktowane nieco liberalniej i nie będą z reguły unieważniane.

Dokoła tych spraw pełno jest różnych, nieraz wprost fantastycznych pogłosek. Mówiono naprz. o możliwości powstrzymania się BB. wogóle od udziału w wyborach. Nie braknie też pesymistów przypuszczających, że pomimo rozpisania wyborów, wybory te, w pewnych warunkach, mogą nie dojść do skutku...

Według pogłosek wspólna lista Centrolewu rozpoczynać się będzie od nazwiska obecnego Marszałka Sejmu, p. Daszyńskiego. — W różnych okręgach będą wystawione kandydatury wybitniejszych działaczy wszystkich stronnictw zblokowanych. A więc z ramienia P.P.S. kandydują pp. Niedziałkowski, Diamand i Lieberman.

Z ramienia Piasta: Witos, Rataj, prof. Kot i Dębski;

Z ramienia Str. Chłopskiego: J. Dębski i Wrona.

Z ramienia Chrz. Demokracji. Chaciński i Kuśnierz.

Z ramienia N. P. R.: Chądzyński, Popiel i Jankowski.

Na liście senackiej znajdą się nazwiska pp.: Limanowskiego, Struga, Kłuszyńskiej (PPS.), Januszewskiego i dr. Motz (Wyz.), Modzelewskiego (Piast), Markiewicza (Ch. D.), Pepłowskiego (NPR.) i in.

O ile przygotowania poszczególnych obozów politycznych opozycyjnych do akcji wyborczej weszły już na grunt realizacji, o tyle co do planów obozu rządowego nic jeszcze nie wiadomo. Panują tam najsprzeczniejsze prądy, poczynając od pomysłu zupełnego zbojkotowania wyborów aż do myśli o wystawieniu jednolitej listy, na czele której figurowałby sam marszałek Piłsudski. Decyzja w tej mierze zależy wyłącznie od samego p. Prezesa Rady Ministrów i póki on swego zdania — które zarazem będzie rozkazem dla całego obozu rządowego — nie wyjawił, wszelkie pogłoski mają wartość jedynie dowolnych domysłów i kombinacyj.

G.

Burza na Wschodzie

Atak na granice Indyj

Paryż, 2 września. — Rząd indyjski wydał oficjalny komunikat o sytuacji, w którym zaznacza, iż szczepy afgańskie żadną miarą nie chcą opuścić zajmowanych pozycyj.

Z Peszewaru donoszą, iż w najbliższy piątek odbędzie się zjazd afrydów, którzy ostatecznie zadecydują czy mają być przedsięwzięte kroki wojenne przeciwko granicy angielskiej. Obecnie odbywają się tylko małe utarczki na granicy, przyczem dotychczas rannych zostało 2 żołnierzy brytyjskich. Rząd kolonjalny koncentruje znaczne oddziały wojska na granicy.

ECHA KRWAWYCH ROZRUCHÓW

WŁADZE OPANOWAŁY SYTUACJĘ W BUDAPESZCIE

Wiedeń, 2. września Z Budapesztu donoszą, iż w dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych, dr. Sztranyavszky, wydał oficjalny komunikat o ostatnych rozruchach robotniczych w mieście. Komunikat wyjaśnia, iż tylko w Budapeszcie doszło do większych starć, natomiast w całej prowincji spokój nie został naruszony.

Najbardziej ucierpiała dzielnica „Chicago", gdzie do późnego wieczora odbywały się starcia z policją.

Władze policyjne aresztowały dotychczas 131 osób oraz w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje w mieszkaniach różnych przywódców ruchu robotniczego.

Rząd węgierski postanowił na czas, aż do zupełnego spokoju, wzmocnić znacznie oddziały policji w Budapeszcie. Gdyby rozruchy miały się powtórzyć, wówczas rząd najprawdopodobniej ogłosi nad Budapesztem stan wyjątkowy.

Według ostatnich danych oficjalnych policja budapeszteńska aresztowała dotychczas 340 osób, wśród których znajduje się przeszło 80 kobiet. Wśród aresztowanych znajduje się kilka wybitnych działaczy politycznych. (U.)

PO MOWIE KANCLERZA RZESZY

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ I NIEMIECKIEJ

Berlin, 2 września (tel. wł.). Mowa kanclerza Brueninga, wygłoszona na zebraniu Centrum, zawiodła oczekiwania społeczeństwa francuskiego.

Spodziewano się, że kanclerz potępi wystąpienie Treviranusa, tymczasem oprócz frazesu, że tylko on i minister Curtius są odpowiedzialni za politykę zewnętrzną Rzeszy, niema w mowie kanclerza ani jednego momentu, któryby zwracał się wyraźnie przeciwko Treviranusowi. „Figaro" „Echo de Paris", „Temps" i „Journal des Debats" oświadczają wręcz, że Bruening podziela poglądy Treviranusa, tylko jest bardziej umiarkowany w wypowiadaniu się.

„Niemcy — pisze „Journal des Debats" zmierzają do zagarnięcia ziem czysto polskich. Droga do zrealizowania tych planów wiedzie przez wojnę.

Prasa niemiecka traktuje natomiast mowę kanclerza jako wyraźne wystąpienie przeciwko Treviranusowi. „Allgemeine Ztg." pisze: Kanclerz sprawił Treviranusowi, jeg nadziejom i ambicjom zimną kąpiel. Zapewnienie kanclerza, że nie pozwoli polityki Niemiec kierować na drogę awanturniczą, przeznaczone jest nietylko dla zagranicy. Wymierzone ono jest przedewszystkiem przeciwko poszczególnym członkom gabinetu, którzy wyłaniajac się z pod ogólnego kierownictwa, spekulują na rzecz własnej, tanio zdobywanej, popularności.

Echa konferencji

Kto straci a kto zyska?

Królewiec dn. 2. września Tutejsza prasa demokratyczna i socjalistyczna, komentują wyniki międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie, wyraża się z uznaniem o dyplomacji polskiej, której udało się wyrównać sprzeczności miedzy państwami konferencyjnemi i doprowadzić do zgody na platformie gospodarczej.

Pisma tutejsze wyrażają opinję, że w Warszawie stworzona została wschodnia Entente Cordiale na gruncie ekonomicznym.

Dzienniki wyrażają obawe, że zbliżenie gospodarcze szeregu państw, które przyśpieszyło wprowadzenie bojowych ceł niemieckich, może Niemcom przynieść wiele strat w dziedzinie eksportu przemysłowego.

Według opinji tutejszych dzienników na zbliżeniu gospodarczem straci przemysł niemiecki a zyska przemysł Czechosłowacji. (A. T. E.

Pruskie chrzty

Germanizacja nazw polskich

Królewiec, 2. września. Pruskie M. S. Wewn. zatwierdziło zmianę nazwy miejscowości „Zazdrość" na „Falkenheim". Jest to w ciągu jednego tygodnia już ósma miejscowość na Warmii, której polska nazwa uległa germanizacji. (A. T. E.)

Pomoc dla Prus Wscbodnich

Redukcja taryfy kolejowej

Królewiec, 2 września. — Pisma tutejsze donoszą, że rząd Rzeszy opracowuje w zakresie „Osthilfe" projekt nowych zniżek taryf towarowych na kolejach wschodnich prowincyj Niemiec, a szczególnie Prus Wschodnich. Zaznaczyć należy, że dotychczas produkty przemysłowe i ziemiopłody z Prus Wschodnich korzystały z dalekoidących zniżek taryfowych. W niedalekiej przyszłości taryfy te mają być jeszcze bardziej zredukowane. —ATE.

ZWYCIĘSKI LOT

Ameryka w oczekiwaniu francuskich lotników

Londyn, 2 września. Donoszą z Nowego Jorku, że lotnicy francuscy Costes i Bellonte pozostają w stałej komunikacji ze stacją radjową w Louisbourge w Nowej Szkocji. Parowiec „Bremen" przejał radjodepeszę o stanie lotu Costes i Bellonte. O godz. 24-ej według czasu środkowo - europejskiego płatowiec „Znak Zapytania" znajdował się pod 48°30 st. szerokości północnej a 32° długości zachodniej.

Podobne doniesienie otrzymał również parowiec ‚Europa". Tak więc lotnicy, którzy w poniedziałek po południu ominęli dwie sfery burz, zbaczając z drogi w kierunku północnym, obecnie lecą prosto na Nowy Jork.

W pobliżu Nowej Funlandji panują gęste mgły, lecz naogół warunki atmosferyczne są pomyślne. Przybycie płatowca „Znak Zapytania" na lotnisko w Curtisfield jest oczekiwane dziś późną nocą według czasu środkowo-europejskiego.

Na lotnisku są czynione gorączkowe przygotowania na przyjęcie lotników francuskich. Na wypadek gdyby lotnicy przybyli po zapadnięciu nocy lotnisko zostanie oświetlone przez gigantyczne reflektory. Costes i Bellonte lecą przeciętną szybkością 180 — 190 klm na godzinę. — ATE.

NADUŻYCIE GOŚCINNE

Wydalenie Hearsta z granic Francji

Paryż, 2 września. — Dziennik „Figaro" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby francuskie Ministerstwo Spraw Wewn. zwróciło się do znanego wydawcy amerykańskiego Hearst'a z żądaniem natychmiastowego opuszczenia granic państwa.

Żądanie to jest podobno oparte na fakcie, że Hearst opublikował w swoim czasie tajną umowę morską francusko - angielską, która, jak wiadomo, wywołała w świecie politycznym niebywałe wrażenie.

Hearst zwrócił się z odpowiednią interwencją do ambasadora amerykańskiego w Paryżu.

Walki

Szturm na Ararat

Paryż, 2 września. Z Konstantynopola donoszą o nowych walkach między wojskami tureckiemi a powstańcami kurdów. Wojska tureckie przypuszczały w dniu wczorajszym atak na miasto Ararat przyczem po długotrwałej walce zajęły miasto. P obu stronach są znaczne straty

Iskierki

Aresztowanie bandyty

Berlin. — Donoszą z Akwizgranu o aresztowaniu znanego herszta bandy przemytników i morderców nowojorskich Diamonda, który przybył do Europy w celach kuracyjnych.

Wielka katastrofa

Paryż. — Donoszą z Marakeszu (Algier) o wielkiej katastrofie automobilowej. W pobliżu miejscowości Gundaffa przewrócił się do łożyska rzeki autobus, w którym znajdowało się 13 pasażerów tubylców. 7 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś 6 pozostałych doznało ciężkich obrażeń.

Skutki rozluźnienia obyczajów

Berlin. — Z pociągu pośpiesznego Berlin — Kolonja wyskoczył nocy ubiegłej w celu samobójczym 16-letni chłopiec, który wraz z ojcem i matką wracali do miasta rodzinnego. Śledztwo ustaliło, że samobójca popełnił czyn ten z powodu zarażenia się chorobą weneryczną.

Współpraca Angiji z Niemcami

Londyn. — Dzienniki angielskie podają sensacyjne oświadczenie d-ra Eckenera, komendanta sterowca „Graf Zeppelin". Dr. Eckener miał oświadczyć przedstawicielom prasy że spodziewać się należy w najbliższym czasie oficjalnego złączenia się angielskiej i niemieckiej floty napowietrznej, która w ten sposób stworzyć ma jedną wielką potęgę ruchu napowietrznego. Pertraktacje w tej sprawie są prowadzone w obu państwach.

Trzęsienie ziemi

Paryż. — W prowincji Keneu (Chiny południowe) odczuto nocy ubiegłej silne trzęsienie ziemi, połączone z ulewnym deszczem. Straty są znaczne.

Nowi zdobywcy Atlantyku

Paryż. — Według dotychczasowych danych dwaj piloci francuscy Costes i Bellonte posuwająs ię z przeciętną szybkościu 180 km na godzinę w kierunku Nowej Funlandji. Dotychczas lot odbywa się zupełnie normalnie i nie natrafił jescze na żadne przeszkody atmosferyczne.

Po upałach — śnieg

Nowy Jork. — Donoszą o silnem spadku temperatury. W dniu wczorajszym termometr wskazywał jeszcze 38 st. w miejscowości Helena w prowincji Montany, natomiast dziś nad ranem temperatura spadła do minus 2 st. przyczem zaczął padać drobny śneg.

ŻYCIE RELIGIJNE

Wymierająca kraina

GŁÓD, CHOROBY I EKSPEDYCJE KARNE DZIESIĄTKUJĄ LUDNOŚĆ

Katolicka, bohaterska Albania, kraina męczenników za wiarę i znakomitych wojowników, obrońców krzyża, ta sama Albanja, która zwycięsko przetrwała okupację bizantyńską i turecką, — obecnie wymiera, ustępując przed naporem ekspansji tureckiej, górale albańscy cofnęli się w niedostępne, skaliste szczyty pasma bałkańskiego. Góry zasłoniły ich od nieprzyjaciół ale nie zdołały wyżywić. Albanja cierpiała stale głód i dzisiaj sytuacja ta nietylko nie poprawiła się, ale przedstawia się wręcz tragicznie. Zbiory zboża wystarczają zaledwie na pół roku. Przed wojną światową albańczycy ratowali się hodowlą bydła. Armje okupacyjne wyniszczyły jednak doszczętnie trzody tamtejsze i spowodowały dzisiejszą katastrofę.

Obecny król albański Zogu jest mahometaninem i bezwzględnemi środkami stara się wytępić katolicyzm w Albanji. Wygładzanie ludności katolickiej należy do głównych metod „propagandowych" króla Albanji.

Policja królewska urządza wyprawy w głąb gór, których celem jest wyniszczenie ocalałych w czasie wojny światowej trzód bydła. Wszelki sprzeciw i opór traktowany bywa jako bunt i pociąga za sobą ekspedycje karne.

W r. 1926 ekspedycje te wytępiły doszczętnie szereg plemion górskich.

Tysiące domów spłonęło wówczas, tysiące górali katolickich padło na ruinach swoich gniazd lub też zostało zagnanych do obozów koncentracyjnych, gdzie wytępiły ich choroby i głód. Księża, którzy wystąpili w obronie swych parafjan, zostali straceni. Ostra zima z przed dwóch laty pociągnęła za sobą tragiczne następstwa. Około 95.000 ludzi wymarło z mrozów a stan bydła zmniejszył się o 50 procent!

W rezultacie tych klęsk, głód stał się w Albanji gościem codziennym. Towarzyszy mu gruźlica i syfilis, zawleczony przez wojska okupacyjne.

Tak wymiera bohaterska Albanja, która już w 2-gim wieku naszej ery, wysoko dzierżyła znak krzyża.

W cierpiącej od nadmiaru zboża Europie, tuż nad brzegiem błękitnej Adrji giną katoliccy, górale albańscy, dziesiątkowani przez głód, choroby i karne ekspedycje narzuconego władcy.

Europa, Liga Narodów milczy i udaje, że o tem nic nie wie.

Skr.

Dla karjery

Masowy chrzest aplikantów

Pod takim tytułem podaje następującą notatkę żargonowy „Hajnt" z dnia 18 sierpnia r. b.

— W dniach ostatnich przyjęła chrzest większa liczba aplikantów adwokackich, by móc objąć posady państwowe w charakterze radców prawnych. Jak się dowiadujemy, wszyscy ochrzczeni otrzymali przyrzeczone stanowiska.

5 lat więzienia

O PACYFIKACJI

Głosy angielskie

Czasopismo angielskie „The Month", wychodzące w Londynie, zwraca uwagę na konieczność zacieśnienia stosunków pomiędzy studentami katolickimi wszystkich krajów.

Realizacji tej idei podjęły się organizacje „Pax Romana" i „Międzynarodowy związek studentów katolickich" w Paryżu.

Motywując potrzebę tego rodzaju organizacji, pisze „The Month":

Konferencje i traktaty polityczne nie zapewnią światu trwałego pokoju. Do tego konieczna jest jeszcze atmosfera moralna, atmosfera zaufania, bez której wszelkie pakty są „świstkiem papieru".

Jedynie tego rodzaju atmosfera, wyrosła na podłożu życia religijnego, może uchronić świat od katastrof przyszłych wojen.

Nowe „objawienie"...

„Wszyscy marjawici są kapłanami"

Kowalski, rozzuchwalony wyrokiem sądu, a jednocześnie rozgoryczony niepowodzeniami ostatnich miesięcy, a zwłaszcza, że Konsulat Amerykański nie udzielił mu wizy wjazdowej, ogłasza „list pasterski" za listem — najwidoczniej w przyśpieszonem tempie; więc najpierw o zniesieniu stanu duchownego — został tedy zniesiony stan duchowny, bo Chrystus Pan, według wywodów Kowalskiego, „odejmuje już duchownym, nie wyłączając i kapłanów marjawickich, władzę nauczania i moc sprawowania Sakramentów św."... — ale jednocześnie nie przeszkadza to Kowalskiemu podpisywać się: „Michał, arcybiskup marjawitów".

I nie dość — w przewrotności swojej Kowalski ogłasza list — o kapłaństwie powszechnem, do którego będą należeć wszyscy „zapisani do osobnej książki, która będzie nosić tytuł: Księgi Królestwa Bożego na ziemi — a) Księga kapłańska".

Widzimy tedy, że najwidoczniej Kowalski zmierza szybkim krokiem do samolikwidacji swojej sekty —niema stanu duchownego, niema sakramentów, więc cóż pozostanie? — niech wszyscy będą kapłanami! Niezadługo ogłosi, że są wszyscy arcybiskupami!

Już czas najwyższy, żeby sądy przyśpieszyły sprawę Kowalskiego i ukróciły jego zuchwałość, a władze nasze powinny jaknajśpieszniej unieszkodliwić poczynania Kowalskiego, które już zbeszczeszczają wszelką religię. — KAP.

Walka z pornografją

W Belgji wymierza się bardzo surowe kary kolporterom pism i obrazków nieobyczajnych. Pod tym względem belgijski kodeks karny jest jednym z najsurowszych.

Dotychczas kary te dochodziły do jednego roku więzienia z pozbawieniem praw. Obecnie grupa posłów katolickich złożyła w parlamencie projekt, aby kary te podnieść do lat pięciu, a każda rzecz, podejrzana o tendencje pornograficzne, może być poddana pod działanie tego prawa.

Wśród wydawnictw

KS. MICHAŁ KLEPACZ, Prof. Sem. Duch.: *Duchowieństwo wobec nowoczesnych prądów w szkole polskiej*. Kielce 1930. Str. 178. 8-0.

Szkoła polska, przeżywa dziś czasy krytyczne. Zewsząd czyhają na nią bezwyznaniowcy, liberałowie i masoni, którzy przez swe ataki, chcieliby ją zdobyć i nagiąć do celów destrukcyjnych.

Niestety ręka w rękę idzie z nimi część nauczycieli, która w swem zaślepieniu, podejmuje na ich rozkazy walkę o wyrugowanie ze szkół nauczania religji i o usunięcie z nich wpływu duchowieństwa. Szkołę wyznaniową uważają za zabytek przestarzały, to też dążą do stworzenia nowego typu szkoły, szkoły bez Boga, bez nauki religji. Takie to prady nurtują dziś w kołach nauczycielskich i odbijają się o mury szkół powszechnycsh.

Kwestję szkolną w oświetleniu nauki Kościoła przedstawia ks. Michał Klepacz, profesor Sem. Duch., w Kielcach. Autor pisze w swem dziełku, o potrzebie zainteresowania się szkołą, podaje statystykę szkolnictwa w Polsce, informuje o związkach nauczycielskich w Polsce, wyjaśnia czem jest tak forsowna obecnie „Szkoła jednolita", omawia reformy szkolne, akcentuje, że w szkole muszą współpracować: rodzice, Kościół i Państwo, niema więc z tego powodu „monopolu szkolnego" owszem gdyby istniał byłby bardzo szkodliwy. W następnych rozdziałach mówi o stosunku szkoły do religji, o koedukacji i ideałach wychowawczych w szkole polskiej.

Jest to książka zupełnie na czasie.

W pierwszym zaraz artykule objaśnia autor, dlaczego księża specjalnie interesują się szkolnictwem. Odpowiedź jasna: Tam, gdzie toczy się walka o duszę dziecka, o wychowanie religijne w szkołach, duchowieństwo nie może stać na uboczu i całą pracę oddać Państwu, tembardziej, że jak wskazuje doświadczenie Państwo nie bardzo troszczy się o wychowanie młodzieży w duchu naprawdę katolickim.. Duchowieństwo jest stróżem moralności i wodzem duchownym społeczeństwa, musi więc interesować je kierunek wychowania w szkołach polsko katolickich. Księżom mogą być obojętne metody nauczania rzemiosł n. p. szewctwa, ale gdy rozchodzi się o wychowanie, to wtedy niema miejsca na obojętność.

W artykule o związkach nauczycielskich w Polsce, podaje nam autor wszystkie organizacje w jakich grupuje się nasze nauczycielstwo. Największą ilość nauczycieli (39.000) skupia w swych szeregach „Związek Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych", którego zarząd, niestety, jest wrogo usposobiony względem religji. Piszę „zarząd", boć członkowie jego nieraz z powodów innych jak materjalnych, należą do Związku, pomimo że nie podzielają jego ideologji

Trudno się zgodzić z opinją autora, jakoby nauczycielstwo uchodziło *powszechnie* za najbardziej radykalnie i opozycyjnie nastrojone przeciw religji i duchowieństwu str. 12. Jak to pogodzić ze słowami na str. 23: „Tu musimy przyznać, że wrogów religji wśród nauczycielstwa jest niewielka liczba", i ze statystyką na str. 22, gdize dowiadujemy się, że najradykalniejszy „Związek N. P. S. P.", liczy w Poznańskiem tylko 17,9% członków z ogółu nauczycielstwa, a na Pomorzu 10,7%. Ze w woj. krakowskiem, kieleckiem i lubelskiem przeważa żywioł nauczycieli antyreligijnych — to zgoda. Ale te województwa, to nie cała Polska.

Mamy wiele, bardzo wiele nauczycieli, którzy wraz z Kościołem uznają potrzebę religijnego wychowania, i z duchowieństwem współpracują w szkołach. Szkoda tylko, że za mało reagują na posunięcia swych laicyzatorskich kolegów.

Książka ks. prof. Klepacza, przedstawia wielką wartość dla wychowawców młodzieży. Mogą z niej czerpać wskazówki w swej pracy pedagogicznej. Odpowiedniejszy tytuł umożliwiłby jej większą poczytność.

Oby do tych kart zajrzeli omamieni i zbłąkani nauczyciele, którym zawsze się zdaje, że księża dążą do osiągnięcia „supremacji" w szkołach. Przekonaliby się oni, że Kościół nie czyni żadnego *zamachu* na szkołę, że nie jest wrogiem szkół prowadzonych przez świeckich, że nie dąży do opanowania szkół przez swych księży, ale domaga się, by w zakładach wychowawczych uszanowano prawo Boskie, które nakazuje jemu, wychowywać i prowadzić społeczeństwa i narody, od lat najmłodszych... do Boga.

F. Cegiełka.

NA CELE SZKOLNE

Około miljona dolarów dziennie

Według danych urzędu statystycznego Nowego Jorku miasto wydaje dziennie na cele szkolne 930.000 dolarów.

Liczba dzieci korzystających ze szkół sięga 1.200.000. W najbliższych latach przewidziana jest poważna zwyżka wydatków na cele szkolne.

W roku podatkowym 1929/30 ogólna suma wydatków na cele szkolne wynosiła 171 miljonów i pokryta została częściowo z podatków, częściowo z subwencyj miejskich. O wysokości tych subwencyj mówi fakt, że np. Nowy Jork wydaje rocznie na cele nauczania publicznego znacznie więcej aniżeli Francja na całe szkolnictwo.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

3)

Widzę ich w tej chwili, tych dwoje staruszków, na ganku, na który wychodzą drzwi od pokoju ojca. Panna Oktawja czyta głośno gazetę, a ojciec rozciągnięty na fotelu o kółkach słucha z głową schyloną na piersi.

Gdy tak patrzę na tę siwą, opuszczoną niedołężnie, napół już tylko przytomną głowę, ogarnia mnie pragnienie, aby przyszedł dzień, w którym mogłabym przytulić swoją głowę pełną słodkich i serdecznych myśli do tej głowy tak mi wrogiej niewiadomo za co, otoczyć ramieniem zgarbioną postać i kołysać ją i tulić i być razem, jak dobra córka przy dobrym ojcu.

Płaczę, Wando, więc do widzenia, albo właściwie do następnego listu, tym razem niedługo.

Ściskam cię serdecznie **B.**

* * *

Grzybowo, d. 25 maja 1928 r.

Kochana Wando!

Widzisz jaka poprawa, dopiero przed godziną otrzymałam twój list i już odpisuję. Coprawda inny wstąpił we mnie duch pod otwartem niebem, wśród zieleni drzew i wśród własnych kątów. Do wszystkiego mam siły i na wszystko ochotę, a mimo zmartwienia ojcem, czuję się szczęśliwa. Tam w Warszawie byłam jak człowiek nurtowany organiczną chorobą, z zatrutą każdą kroplą krwi, tu jestem jak człowiek zdrowy, który ma złamaną rękę, ale wie, że ta ręka się zrośnie i wszystko będzie dobrze. Czy się zrośnie? Oktunia wątpi.

— Ty nie masz pojęcia, co to jest uparty Litwin, bo jesteś nawskroś Grzybowska, czyli mazurka pełna tkliwości i wesela.

Mówiła mi to już setki razy, ale ja nie wierzę; wiem przecież, jak bardzo nie lubi ojca.

Tyle się znowu od niej nasłuchałam opowiadań o jego przewinach z okazji wielkiego święta, jakie obchodziła przed dwoma dniami.

Święto niebyle! Pięćdziesięcioletni jubileusz jej pobytu w Grzybowie.

Tak sobie doskonale wyobrażam młodziutką, drobniutką nauczycieleczkę z turniurą i bielutkiemi kryzami przy szyi i dłoniach, gdy z biciem serca wysiadała z powozu przed starym, miłym domem. Pewnieby wtedy płakała z żalu, a dzisiaj szczytem jej marzeń jest spocząć na cmentarzu grzybowskim obok dziadków i mamy, którzy jej się stali najbliżsi i najdrożsi.

Miłość do nich obcych tej kobiety i bardzo inteligentnej i bardzo subtelnej jest dla mnie dowodem, ile musieli być warci. Zwłaszcza świadczy to o wielkiej wartości babki, bo że z całego serca pokochała moją matkę, no to można tłumaczyć tem, iż w uczucie dla niej, jako dla uczenicy, włożyła zapasy miłości macierzyńskiej, jakie spoczywają w stanie potencjonalnym na dnie każdego normalnego serca kobiecego.

A dziadek? Otóż to jest wielka tajemnica, do której panna Oktawja nie przyznałaby się za żadne skarby świata, ale ja odgadłam ją z wielu objawów i twierdzę, **że Oktunia „kochała się" w dziadku,** kochała wzniośle, skrycie, starała się nie zdradzić przed nim z tego uczucia.

Czy się nie zdradziła?

Chyba nie, bo w przeciwnym razie spostrzegłaby je także babka, a babka była matroną surowych poglądów i obyczajów i gdyby dojrzała chociaż cień „grzechu" w uczuciach kobiety, której powierzyła wychowanie ukochanej jedynaczki, toby Oktunia natychmiast musiała opuścić ten dom, w którym atmosfera była zawsze czysta. Może zresztą panna Oktawja sama nie rozeznawała się w rodzaju swego uczucia dla dziadka, może w adoracji dla wszystkich i wszystkiego we dworze grzybowskim uważała za słuszne, że dziadek był dla niej najpiękniejszy, najrozumniejszy, najszlachetniejszy ze wszystkich mężczyzn. Kiedyś, pamiętam, na moje zapytanie, dlaczego nie wyszła za mąż, odpowiedziała z całą naiwnością:

— Czyż przy twoim dziadku mógł mi się podobać jakikolwiek inny mężczyzna? Takich mężczyzn już dzisiaj niema — dodała z westchnieniem, a uśmiech zachwytu rozjaśnił jej twarz.

Jestem jakoby do niego podobna, jak zresztą i do matki, a obydwie nie możemy być zaliczone do piękności i on, o ile sądzę z fotografji, piękny nie był: zaledwie średniego wzrostu, szczupły, o nieregularnych rysach, tyle tylko, że wykwintny i miły, podobno też bardzo wesoły i dowcipny. We dwoje z córką płatali figle matce i nauczycielce, ale figle bez złośliwości, które kończyły się zawsze wybuchami śmiechu, a często podarkami lub ucztą z winem i konfiturami.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bez podwyżki

CENY WĘGLA NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE

Na zapytanie Agencji PRESS, koła, mające sobie powierzoną pieczę nad całokształtem kalkulacji cen węgla w sprzedaży na rynku wewnętrznym, oświadczyły, że zniesienie przez konwencję węglową dodatkowych rabatów dla hurtowników i składów węgla nie może w żaden sposób pociągnąć za sobą podniesienia ustalonych cen węgla na rynku wewnętrznym.

Według tych wyjaśnień rząd jest zdecydowanym przeciwnikiem utajonych rabatów udzielanych handlującym węglem, jak wogóle wszelkich innych rabatów tego rodzaju. Rabat normalny, udzielany przez producentów węgla hurtownikom, został wprowadzony za wiedzą i zgodą zarówno władz rządowych, jak i konwencji węglowej. Uchylenie zaś rabatów dodatkowych nastąpiło wskutek stanowiska właścicieli kopalń, którzy utrzymują, że sytuacja na rynku węglowym jest niepomyślna i nie pozwala producentom na płacenie hurtownikom specjalnych premij poza rabatem zwykłym w sprzedaży węgla.

Wobec tego, że obowiązujące obecnie ceny detaliczne węgla są ustalone w porozumieniu z władzami rządowemi i są powszechnie znane, nie należy przewidywać, aby hurtownicy mogli podnosić te ceny z własnej inicjatywy, gdyż nabywcy napewno cen tych nie zaakceptują.

LEKKA POPRAWA

Ilość protestów wekslowych zmniejsza się

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w lipcu r. b. zaprotestowano 460.774 weksle na sumę 108.531 tys. zł., co wskazuje na lekkie zmniejszenie się protestów wekslowych, których liczba w porównaniu z miesiącem czerwcem zmniejszyła się o 2.3 proc., a suma w złotych o 3,1 proc. Przeciętna wartość zaprotestowanego weksla wynosiła 235 zł. wobec 238 w czerwcu.

Z poszczególnych województw zmniejszenie się protestów wekslowych najwyraźniej wystąpiło w województwie lwowskiem, gdzie suma zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 17.9 proc., następnem zkolei jest województwo stanisławowskie z 14,1 proc.

W niektórych większych środowiskach przemysłowo-handlowych, oprócz Warszawy, sumy zaprotestowanych weksli zmniejszyły się w porównaniu z czerwcem we Lwowie — 18.6 proc., w Wilnie — 14.1 proc., w Krakowie — 12.6 proc., w Poznaniu 11,3 proc. i w Łodzi 0.9 proc.

O PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW

Wnioski na udzielenie pożyczek budowlanych

Praktyka Banku Gospodarstwa Krajowego wykazała, że komitety rozbudowy uchwalały nieraz wnioski niezgodne pod względem fory z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast oraz nie przestrzegają wytycznych ustalonych w programie prac Komitetu Odnosi się to w szczególności do treści wniosku na udzielanie pożyczki.

Celem nadania na przyszłość wnioskom Komitetów rozbudowy właściwej formy i treści, Min. Spraw Wewn. przesłało wszystkim wojewodom oraz prezydentowi m. st. Warszawy wzór wniosku Komitetu rozbudowy na udzielenie pożyczki z Państwowego Funduszu Budowlanego, celem zarządzenia, aby Komitety przestrzegały tego wzoru, jako odpowiadającego przepisom ustawowym.

Wody polskie do Ameryki

Wywóz polskich wód mineralnych do Stanów Zjednoczonych

Związek Uzdrowisk Polskich wraz z Państwowym Instytutem Eksportowym prowadzi w chwili obecnej starania o wprowadzenie na rynek amerykański naszych wód mineralnych, które w Stanach Zjedn. budzą od dłuższego czasu dość znaczne zainteresowanie.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wody ze źródeł alkalicznych Szczawnicy, Krynicy, Krościenka i Morsztyna, których eksport do Ameryki odbywał się już od dłuższego czasu, jednakże w rozmiarach stosunkowo szczupłych. Wysyłki te uskuteczniano zazwyczaj małemi partjami na zamówienia prywatne obywateli amerykańskich, którzy odbywali kurację w naszych uzdrowiskach i wypróbowali osobiście leczniczą moc tych wód. Obecnie Konsulat Rzplitej w Nowym Jorku prowadzi na terenie amerykańskim propagandę celem jaknajwiększego rozpowszechniania na szych wód.

Upadłości

Szlama Przyrowski w Będzinie.

Zakłady rolniczo-przemysłowe w Kole.

Lewi-Icek Gotlib w Częstochowie.

Dawid i Szlama Stalewscy w Włocławku.

Józef Niewulis w Włocławku.,

Wielkopolska papierna w Bydgoszczy.

Bronisław Serocki.

Stanisław Długołęcki w Katowicach ul. Francuska 2.

P. Schiewitz i synowie w Król. Hucie.

Roman Siwiński wł. młyna w Wolsztynie.

Pilichowski i Piechowiak Drogerja w Poznaniu ul. Szewska 19.

Walne zebrania

Dn. 5. Polscy zjednoczeni garbarze o 17 lok. zarz. ul. Bielańska.

Koncern moszynowy sp. akc. w Krakowie o 17 lok. zarz. Rynek Główny 25.

Dn. 6. Karol Goeppert fabr. ka pel. w Łodzi o 17 lok. zarz. ul. Podleśna 3

Dn. 8. Chełmża cukrownia o 11 w hotelu Pomorskim w Chełmży.

Dn. 9. Ericsson tow. elektr. o 10 w drugim terminie lok. ski Al. Ujazdowska 47.

Spójnia hodowla nasion zebr. w Poznaniu lok. Banku Poznańskiego Ziemstwa ul. Wjazdowa 11.

Ekspansja gospodarcza

Organizacja eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych

Konsulat polski w Detroit rzucił myśl stworzenia organizacji handlowej, któraby podjęła akcję wykorzystania Polonji amerykańskiej dla celów rozszerzenia eksportu polskiego do Ameryki. Po zapoznaniu się z warunkami lokalnemi okazało się, że w stanach Michigan i Ohio cały szereg artykułów polskich mógłby znaleźć zbyt, a więc: wyroby fajansowe i porcelanowe, tanie materjały bławatne, konfekcja damska i męska, rękawiczki skórzane, krawaty i galanterja, pleciona wyroby drzewne, obrazki, mędaliki i in., materjały piśmienne, galanterja metalowa, artykuły spożywcze, kasza, powidła, marmelady i wiele innych.

Wychodźtwo polskie będzie chętnie nabywało artykuły pochodzące z Polski pod warunkiem atoli, że towar polski nie będzie pod względem jakości ustępował i nie będzie w cenie droższy od towarów miejscowych, względnie importowanych z innych krajów.

Konsulat polski w Detroit jest zdania, że w celu realizacji eksportu z Polski konieczne jest powołanie do życia w Polsce spółki akcyjnej o kapitale zakładowym w wysokości conajmniej 1 milj. zł., z tem, że działalność spółki w pierwszym okresie nie może być obliczona na poparcie finansowe ze strony wychodźtwa Natomiast po dwu latach działalności spółki, gdy wyniki będą dodatnie, należy spodziewać się wybitnego jej poparcia ze strony społeczeństwa polskiego w Ameryce.

GIEŁDA

DEWIZY

Belgja 124.58 (sprzedaż 124.89, kupno 124.27); Holandja 359.10 (sprzedaż 360.00, kupno 358.28); Londyn 43.38½ (sprzedaż 43.49, kupno 43.28); Nowy Jork 8.903 (sprzedaż 8.923, kupno 8.883); Nowy Jark (Kabel) 8.913 (sprzedaż 8.933, kupno 8.893); Gdańsk 173.48 (sprzedaż 173.91, kupno 173.05); Paryż 35.05¼ (sprzedaż 35.14, kupno 34.97).

Obroty dewizami nieco mniejsze, niż średnie, tendencja prawie utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych 8.89¼ w żądaniu, rubel złoty 4.65¼, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż inwestycyjna 111.50, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.00 — 58.25; 5 proc. konwersyjna 50.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.ł 94.00 (zł. 161.68)); 8 proc. oblg. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku kosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 89.00.

AKCJE

Bank Handlowy 108.00; Bank Polski 168.00; Bank przem. we Lwowie 85.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 34.75; Modrzejów 9.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. poż. premjowa dolarowa. Dla Listów tendencja nieco słabsza. Akcjami obroty małe.

Obrazki z życia

„ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI"

Po żywiołowych manifestacjach, po spontanicznym odruchu całego społeczeństwa, bez względu na różnice i zabarwienia partyjne, na bezczelne zakusy niemieckie — przyszła kolej na czyn. Widomym jego zadatkiem jest pierwszy tysiąc złotych, zebranych w Łodzi na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

Nic godniejszego poparcia, jak ten właśnie odruch i nic bardziej godnego naśladowania. Okrzyk, choćby najbardziej bojowy, przez chwilę tylko wzrusza nerwy i podnieca serca, uchwała, choćby w najbardziej zdecydowanym utrzymana tonie — pozostaje na papierze, natomiast łódź podwodna, okręt wojenny, samolot, — oto odpowiedź trwała, godna polskiego społeczeństwa, zmuszająca do respektu.

A gdybyśmy tak, proszę państwa, złożyli się wszyscy, jak jesteśmy w całej Polsce po jednej tylko złotóweczce na głowę?! Gdybyśmy w ten sposób udzielili niejakiemu Treviranusowi odpowiedzi „seryjnej"?! Gdybyśmy za zebrane w ten sposób zł. 30 miljonów zaczęli budować łodzie podwodne, samoloty, okręty wojenne, gdybyśmy, ślubując że ani piędzi polskiej ziemi wrogowi nie oddamy — mieli wzrok utkwiony w eskadry polskiej floty wojennej na Bałtyku?!! Czy poważyłby się wówczas jaki... anus mówić głośno o rewizji naszych granic?.!

Przykład Łodzi i łodzi powinien głośnem echem odezwać się w całej Polsce, wzruszyć miasta i miasteczka, pobudzić je nietylko do gromkich słów, lecz przedewszystkiem: — do czynu! To będzie bowiem właściwa droga do „rozmowy" naszej z Niemcami.

I. Raca

ZE ŚWIATA

Niezwykłe rekordy

1000 lat istnienia i 1500 skazanych redaktorów

Jedyne swego rodzaju rekordy posiada wychodząca w dawnej stolicy Chin „Gazeta Pekińska". Szacowne to pismo śmiało pretendować może do miana najstarszego pisma na świecie. Chociaż bowiem dokładną datę jego założenia nie da się obecnie ustalić, to jednak tysiąc lat istnieje ono niewątpliwie

Drugim niezwykłym rekordem „Gazety Pekińskiej" są perypetje jej redaktorów, których oczywiście miała poczet wcale pokaźny. W ciągu swego tysiącletniego istnienia podlegała jednak „Gazeta Pekińska" niezliczoną ilość razy represjom administracyjnym, wśród których do najchętniej przez władze stosowanych należało ucinanie głów redaktorom. Otóż takich redaktorów miała „Gazeta Pekińska" conajmniej... 1500.

Nawet jak na tysiąc lat i na stosunki chińskie jest to jednak sporo.

TAKŻE POMYSŁ

Wszechświatowy związek „długoszów"

Benjamin Ostling z Marshfieldu w Ameryce, prezydent amerykańskiego klubu wysokich ludzi — organizacji liczącej dziś około 10 tysięcy członków — wydał patetyczne pismo propagandowe, w którem maluje cierpienia i przykrości ludzi, którzy mierzą ponad 1.80 m. i nawołuje do stworzenia międzynarodowego związku „wielkich" ludzi. Pismo kończy się słowami: „Długosze wszystkich krajów, łączcie się!"

NA DOŻYWOCIE

Dziwactwa kodeksu amerykańskiego

Jednym z dziwolągów ustawodawstwa amerykańskiego jest przepis, umożliwiający skazanie nieletniego przestępcy na dożywotnie więzienie.

Ostatnio właśnie wyrok taki wydany został przez sąd w Los Angelos w sprawie o utopienie 3-letniego Jerry'ego Ellisa przez 8-letniego Laverne Mc. Donalda. Oskarżony tłumaczył się, że trzymał Jerry'ego w wodzie, by przekonać się, jak ten długo pod wodą wytrzyma. Oczywiście trzymał zbyt długo Sędzia, — jak podają pisma amerykańskie — wydał wyrok, skazujący chłopca na dożywocie „po porozumieniu się z psychjatrami, lekarzami i rodzicami chłopca"

Humor

Lekarz: — Niestety, nie mogę zataić przed panem, że stan choroby jest bardzo groźny. Czy pragnąłby pan zobaczyć jeszcze kogoś miłego sercu?

Pacjent: — Owszem.

Lekarz. — Kogo?

Pacjent: — Innego lekarza.

(Nebelspalter)

— Czy to prawda, że oskarżony nazwał sąsiada złodziejem i bandytą?

— Tak jest, panie sędzio.

— I kłamcą i oszustem?

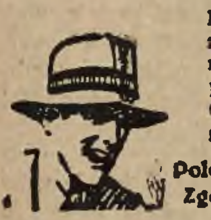
— Nie, panie sędzio. Trudno przecie myśleć odrazu o wszystkiem.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24

OGRODZENIA DRUCIANE

L. Mieczyński

Warszawa. Elektoralna 19, tel. 215 - 44. Egzyst. od 1855 r.

MEBLE OKAZJA

Gwarantowanej dobroci i solidnego wykonania. Jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane i okazyjne, kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła i t. p. Gotówką, ratami, najtaniej. Krucza 34

STEFAŃSKI

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p.	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	** 15.30	o. Katowice	p.	** 10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	* 15.30	o. Katowice	p.	* 10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
*** 12.30	* 11.80	o Lwów		** 12.20	*** 13.20
14.00	13.00	p. Cernaûti	o	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernaûti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaûti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — (Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLER

MARSZAŁKOWSKA 42 i piętro. telefon 145-32.

Medale złote: Petersburg 1915. Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

Żądajcie wszędzie napoje naturalne

chlebno słodowe, żurawinowe, owocowe, gazowe, citro, oranżada i lemoniady

JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO

pierwszy założyciel w Warszawie fabryki kwasów chlebowych i owocowych

Warszawa, Dobra 18, tel. 539-49.

Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

I. Jaworski

Warszawa - Praga. Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NOG I RĄK, APARATY i GORSETY LECZNICZE. WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE i PRZEPUKLINOWE, i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.

Dla Pań na żądanie obsługa damska

MEBLE Do 20 miesięcy

kredytu udziela tylko

Tow. Popierania Wytw. Polsk.

Nadzwyczajny wybór kompletów oraz pojedynczych kredensów, szaf lustrzanych, stołów, otoman, tapczanów, kozetek, foteli klubowych i t. p.

Uwaga! **Aleje Jerozolimskie 43,** vis-a-vis dworca za Poznańską.

Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić.



RATUJCIE ZDROWIE

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych i cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**

poleca **Kuśnierz - modelista**

przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.

Kredyt długoterminowy.

40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"** Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.

Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.** Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bijoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY lecznicze uszczuplające GUMOWE pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 121, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE

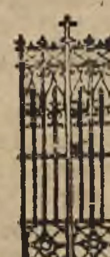


RÓŻNE

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szkiarstwa wchodzące.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **KRATY i OGRODZENIA kościelne i cmen. balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego **30% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polski

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-53.

ISTNIEJĄCE LAT 32

Kursa buchalteryjno-handlowe

roczne i półroczne dzienne, popołudniowe i wieczorne

HENRYKA CHANKOWSKIEGO

w Warszawie, ulica Królewska Nr. 35

(róg Marszałkowskiej) telefon 72-11.

Przyjmują zapisy. Program bezpłatnie.

Obrządek wschodni w Polsce

RUCH UNIJNY I JEGO POTRZEBY

(Korespondencja własna)

Wilno, 1 września

Wobec poruszania obecnie przez prasę polską spraw związanych z ruchem unijnym w czterech naszych województwach wschodnich i podawania nieścisłych informacyj z tej dziedziny, uważamy za pożyteczne przytoczyć garść uwag, rzucających właściwe światło na zagadnienie unijne u nas.

Przedewszystkiem, należy zaznaczyć, iż wbrew temu, co pisała prasa codzienna, ks. ks. Marjanie z Drui nie mają nic wspólnego z ruchem unijnym. Jeden z księży Marjanów ks. Ambratowicz, z pochodzenia i narodowości Białorusin przeszedł wprawdzie na obrządek wschodni, ale opuścił Polskę, udając się w celach misyjnych na Daleki Wschód.

Księża Marjanie w Drui zachowują obrządek łaciński. Wygłaszali jedynie w swoim czasie kazania białoruskie, ale obecnie zaniechali tego i miewają kazania wyłącznie po polsku.

Ze zgromadzeń zakonnych pracą unijną zajmują się tylko księża Jezuici obrządku wschodniego, ale ich udział nie może być uważany za kierowniczy i nadający on całej akcji na polskim wschodzie.

Księży Jezuitów obrz. wschodniego na trzech zaledwie placówkach (Albertyn, Wilno i Sękowicze) pracuje ogółem razem 7 osób. Nawrócona przez nich owczarnia składa się z byłych prawosławnych Białorusinów z pewnym odsetkiem Rosjan. Księża Jezuici nie mają żadnych placówek na Wołyniu i wogóle pośród Ukraińców.

Białorusini, z którymi mają do czynienia misjonarze z Albertyna i pozostałych dwóch placówek T. J. pod względem cerkiewnym ulegli rusyfikacji. Tradycja dawnej Unji jest bardzo wśród nich słaba. Z dawnych zwyczajów Cerkwi Ruskiej i Unickiej nie pozostało obecnie nic prawie. Wobec tego ks.ks. Jezuici nie mają innego wyjścia prócz zachowania dotychczasowego rytu rosyjskiego. O ile wśród Białorusinów prawosławnych, względnie neo-unitów (obrządek wschodnio - słowiański), powstaną prądy, zmierzające do przywrócenia dawniejszego rytu i zwyczajów — ks.ks. Jezuici, oczywiście, nie będą temu przeciwdziałać, uwzględniając życzenia wiernych. Obecnie jednak wszelkie zmiany w tym kierunku wywołałyby pośród Białorusinów nieufność i niechęć.

Zresztą ze strony T. J. zwracana jest pilna uwaga na warunki lokalne pracy na każdej placówce inne.

Na terenie swej działalności ks. ks. Jezuici ob. w. nie napotykają sprawosławionego ludu polskiego. W stosunku do łacinników nietylko nie myślą o przyciąganiu ich do cerkwi unickiej, ale starają się sami o ułatwienie im nabożeństw obrządku łacińskiego. Zresztą pomiędzy katolikami obu obrządków istnieje wyraźny przedział i łacinnicy na nabożeństwa wschodnie nie uczęszczają.

Na Wołyniu pracują, przeważnie dorywczo oo. Redemptoryści obrządku grecko -katolickiego, obsługując zamieszkujących tu greko-katolików z Małopolski Wschodniej i starając się pozyskać prawosławnych na rzecz jedności kościelnej. Praca oo. Redemptorystów odbywa się za zgodą miejscowego Ordynarjusza łacińskiego.

Wszelkie inne placówki unijne, a jest ich przeszło dwadzieścia, nie są kierowane przez zgromadzenia zakonne, lecz przez duchowieństwo świeckie, podlegające miejscowym ks. ks. Biskupom rzymsko - katolickim.

Niestety, księża konwertyci nie zawsze odpowiadają całkowicie swemu wysokiemu powołaniu, pomimo wysiłków ze strony władz kościelnych postawienia ich placówek na należytym poziomie.

Nawet przy najlepszej woli jednostki dużą gra rolę jej wychowanie, wykształcenie i dotychczasowe przyzwyczajenia. Dążeniem więc władz kościelnych jest wychowanie nowego pokolenia księży obrządku wschodniego. Kapłan tego obrządku musi być człowiekiem wykształconym, kulturalnym, niezachwianym w wierze katolickiej i wdrożonym do ciężkiej pracy misyjnej.

Dokształcenie zaś księży-konwertytów utrudnia już chociażby ta okoliczność, że są to ludzie żonaci, obarczeni obowiązkami rodzinnemi.

Wychowanie potrzebnego całego zastępu kapłanów obrządku wschodniego przekracza możliwości poszczególnych zgromadzeń zakonnych. Dotychczasowe próby otwierania małych zakładów (studjów) w tym celu, nie dają wyników pożądanych. Trzeba więc uświadomić sobie, że ruch misyjny w Polsce może rozwinąć się pomyślnie dopiero wtedy, gdy powstanie u nas odpowiednio uposażone Seminarjum dla przyszłych kapłanów obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Seminarjum takie, oczywiście może istnieć tylko w większem centrum, gdzie są na miejscu siły profesorskie, bibljoteki i inne środki naukowe.

Do takiego Seminarjum mogliby wstępować młodzieńcy narodowości polskiej, rosyjskiej, ruskiej, białoruskiej, gotowi poświęcić się żmudnej pracy misyjnej dla chwały Boga, Kościoła i pożytku własnej Ojczyzny.

Oczywiście, potrzebne środki na założenie takiego Seminarjum może dostarczyć tylko społeczeństwo katolickie, na inne bowiem źródła liczyć dziś trudno.

Gdyby zaś Seminarjum takie powstać mogło — sprawa unji w Polsce stanęłaby na mocnym gruncie i musiałaby zniknąć nieufność, jaką dziś często napotykają na swej drodze działacze unijni, bez wszelkiej winy ze swej strony, jedynie wskutek ciężkich warunków, w jakich ta praca dziś jest prowadzona.

Junosza

Jaka będzie pogoda?

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 2 września 1930 r.

Wczoraj, o godz. 10-ej, temperatura +13,2° C., wilgotność 90 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie zalega Islandję, Europę zachodnią, częściowo środkową i południową. Głęboka i obszerna depresja ze środkiem nad morzem Białem rozpościera się nad Skandynawją, Bałtykiem, państwami bałtyckiemi i całą niemal Rosją.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodziei północy Polski zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Pozatem pelepszenie się stanu pogody. Chłodno. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

WOJ. KRAKOWSKIE

TARNÓW

Nowe parafje. — W tym roku zostało w Tarnowie wyświęconych 31 kapłanów. Ten znaczny przyrost liczby księży pozwolił JE. ks. biskupowi Wałędze na obsadzenie wszystkich opróżnionych placówek oraz na utworzenie sześciu nowych parafij, a mianowicie: w Górkach, Nieczajnej, Rzędzianowicach, Krygu, Rytrze i Woli Przemykowskiej.

Natomiast w przyszłym roku nie będą wcale udzielane święcenia kapłańskie, ponieważ kurs studjów filozoficznych iteologicznych został przedłużony na lat pięć.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Zjazd kierowników zrzeszeń kupieckich. — W dniu 4 b. m. odbędzie się we Lwowie zjazd dyrektorów i kierowników zrzeszeń, wchodzących w skład Rady Naczelnej zrzeszeń kupieckich. Na porządku dziennym znajdzie się cały szereg bieżących zagadnień aktualnych, obchodzących ogół naszego kupiectwa. pozatem zadaniem konferujących będzie przygotowanie zjazdu ogólnopolskiego delegatów Rady Naczelnej, który ma być zwołany w ciągu kilku tygodni najbliższych.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Polski i Rumunji. — Dnia 5 września r. b. odbędzie się tu Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Polski i Rumunji.

Zjazd ten, po świeżo zawartym traktacie handlowym i nawigacyjnym między Polską a Rumunją z dn. 23 czerwca r. b., będzie miał za zadanie zacieśnienie węzłów gospodarczych między obu krajami.

Objęcie urzędowania przez wojewodę Nakoniecznikoff-Klukowskiego. — Dnia 1-go b. m. o godz. 11-ej przed południem w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się pożegnanie ustępującego p. wojewody Głuchowskiego oraz powitanie nowomianowanego p. wojewody Nakoniecznikoff.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Wizytacja pasterska. — JE. ks. arcybiskup metropolita wileński, Romuald Jałbrzykowski, w dniu 23 sierpnia wyjechał na wizytacje pasterskie parafij, leżących na terenie pow. Dziśnieńskiego i Brasławskiego. Zaznaczyć trzeba, że obecne wizytacje odbywają się na ziemiach najbardziej na wschód i północ wysuniętych. Podczas wizytacji dokonane zostanie poświęcenie kamienia węgielnego pod rowobudujący się kościół w Dobrowszczyźnie, pow. Dzisnieńskiego.

Wyjazd akademików fińskich. — Po dwutygodniowym pobycie w Polsce i zwiedzeniu Gdyni, Poznania, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Warszawy, wyjechała, udając się przez Wilno do Helsingforsu wycieczka akademików fińskich.

Akademicy fińscy pod przewodnictwem p. Olavi Vanne sekretarza generalnego Fińskiej Akademickiej Unji Narodowej a zarazem fińskiej delegacji na kongres C. I. E. w Brukseli przebywali w Polsce od dnia 18-go sierpnia r. b.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Ostatnie koncerty Filharmonji w Dolinie Szwajcarskiej.

Sezon letni Filharmonji w Dolinie Szwajcarskiej skończył się. Mimo jednak doskonałego przygotowania przez kierownictwo, oraz pełnej zapału pracy orkiestry nie przyniósł on nietylko materjalnej korzyści, ale co gorsza wykazał deficyt i to zdaje się dość poważny.

Przyczyny tego należy szukać nie w braku należytego zainteresowania się ze strony publiczności, lecz w nieprzyjaznej pogodzie, która sprawiła to, że koncerty w lipcu i w sierpniu prawie że nie odbywały się. Może szczęście dopisze w sezonie zwyczajnym, czego tej tak ważnej dla rozwoju muzyki naszej placówce szczerze życzymy.

Przechodząc do omówienia ostatnich trzech koncertów, to stwierdzić należy, że stały one na wysokim poziomie, a to z uwagi na program oraz wykonawców. Batutę dzierżyli pp. J. Oziminski, Br. Szulc i L. Vyrner; dwóch pierwszych znamy już dobrze z owocnej działalności w Filharmonji warszawskiej i łódzkiej. Natomiast zainteresował nas bardzo występ p. Vyrnera, młodego kapelmistrza z Filadelfji. P. Vyrner stawia dopiero pierwsze kroki na estradzie dyryguje jednak swobodnie i pewnie; znać też, że jest muzykiem utalentowanym. O ile wiemy p Vyrner kontynuuje swe studja obecnie u dyr. E. Młynarskiego, a to jest rękojmią, że wyrobi się nie bawem na kapelmistrza poważnego i wielce dla swej ojczyzny pożytecznego.

Solistami wspomnianych koncertów byli: ceniony koncertmistrz naszej Filharmonji, prof. J. Dwerakowski (romanse F i G-dur Beethowena), p. S. Szymanówna, śpiewaczka o pięknym materjale głosowym (pieśni polskie, a wreszcie p. E. Umińska-Jaworska; wykonała ona koncert skrzypcowy M. Karłowicza, za który zbiera zawsze tak zasłużone oklaski.

J. Gl

WOJ. WOŁYŃSKIE

ŁUCK

Nowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa. — Na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa wołyńskiego urzędu wojewódzkiego po ustąpieniu p. Edwarda Paciorkowskiego mianowany będzie najprawdopodobniej komandor-podporucznik marynarki wojennej, Wiktor Wojnicz.

Komandor ppor. Wiktor Wojnicz urodził się w Łucku w roku 1894 i studja odbywał w Rosji.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Kursy dla organistów. — Sekretarjat Akcji katolickiej diecezji Łódzkiej zorganizował w Łodzi w dniach 26 i 27 sierpnia r. b. kurs Akcji katolickiej dla organistów i współpracowników parafjalnych. Na kurs przybyło sto osób.

ŁÓDŹ

Ranni policjanci w obronie konsulatu. — O onegdajszych demonstracjach łódzkich przeciwko prowokacyjnej propagandzie niemieckiej komunikują nam dalsze szczegóły:

Po zakończeniu pochodu demonstracyjnego grupa przeszło 3.000 osób udała się pod dom przy al. Kościuszki Nr. 83, gdzie mieści się konsulat niemiecki. Na ul. św. Anny, w odległości kilkudziesięciu metrów od gmachu, gdzie mieści się konsulat, zastąpił demonstrantom drogę oddział 54-ch policjantów z nadkomisarzem i starszym przodownikiem na czele. Tłum przerwał kordon policyjny, a kiedy następnie policja kazała zamknąć bramę domu, wiodącą do konsulatu — demonstranci postanowili przypuścić szturm do gmachu. Kilkudziesięciu ludzi uzbrojonych w kamienie i belki drewniane, leżące na ulicy w związku z pracami kanalizacyjnemi — usiłowało wyłamać bramę. Dowodzący oddziałem policji nadkomisarz, Grzywacz, został ciężko ranny uderzeniem belki w piersi, ranny jest również starszy przodownik policji i kilkunastu posterunkowych.

Dopiero po stoczeniu przez policję z demonstrantami prawdziwej potyczki i aresztowaniu kilkunastu najbardziej agresywnych przywódców tłumu, — zdołano rozproszyć zgromadzonych przed konsulatem niemieckim. Siły policyjne nie zdołały jednak przeszkodzić wybiciu kamieniami szyb w oknach poselstwa.

KALISZ

Budowa teatru miejskiego. — Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyasygnowało 50 tys. zł. na wykończenie gmachu teatru miejskiego w Kaliszu. Dzięki tej pomocy teatr w Kaliszu gotów będzie jeszcze w roku bieżącym.

Z KINOTEATRÓW

KINO-TEATR „COLOSSEUM". „Podwójne życie apasza".

Podwójne życie — że to niby w dzień salony, „hrabinie", a w nocy spelunka, Czarna Mańka, nóż w kieszeni. Bzdura. Babranie się w błotku.

Trzeba trochę uprzejmiej traktować publiczność i za jej pieniądze nie zmuszać do oglądania tego nad czem kontrola należy do przykrych obowiązków komisji sanitarno - obyczajowej i policji.

KINO - TEATR „STYLOWY" „Biedny Gigolo".

Treść błaha, spływa po nas nie pozostawiając najmniejszych śladów w pamięci. A przedstawia się mniejwięcej tak:

Gwiazda Broadway'u chce wyjechać na urlop. Więc z tej okazji pożegnalna rewja. Gwiazda na urlopie. Przyjeżdża wędrowny teatrzyk A więc z tej okazji — rewja. Dyrektor teatrzyku daje ogłoszenie: „potrzebna tancerka". Znowu próby fikania. Dyrektor, nie wiedząc kim jest „gwiazda", angażuje ją. Eskapady po wszystkich miasteczkach prowincjonalnych i znowu rewje. Dyrektorzy z Brodway'u poszukują zaginionej. Znaleźli ją naturalnie na rewji. Małe nieporozumienie, wkońcu zgoda; wszyscy powracają do miasta. I znowu rewja.

Jeden jest dobry dowcip. Boha terka i gigolo rozmawiają:

— Gdzie jest twój brat?

— Pracuje.

— Co robi?

— Dobre wrażenie.

Niestety, film w ten sposób nie pracuje.

KINO - TEATR „HOLLYWOOD". „Cudza Narzeczona".

Gdyby pod to samo wykonanie podstawić inny scenarjusz, film zyskałby niewątpliwie. Bo treść jest w dawno zapomnianym, przedwojennym stylu.

A więc niesłychane przygody niebezpiecznego uwodziciela, któremu nikt (?) się nie może oprzeć, (bo tak chce reżyser). Mówiąc nawiasem, niebezpieczny amant ma twarzyczkę nadającą się do stałego ulokowania za kratą. Ale to nic. Kobiety szaleją. Tylko publiczność nie chce jakoś szaleć.

Okrasą filmu jest Marlena Dietrich, z którą będziemy mogli zapoznać się dokładniej w zapowiadanym filmie p. t. „Niebieski Anioł".

W. P.

ŻYCIE STOLICY

W ministerstwach i urzędach

RUCH SŁUŻBOWY W MIN. SPR. WEWN.

Kierownictwo sekretarjatu mini stra spraw wewnętrznych powierzono naczelnikowi wydziału w IV-ym stop niu służb., dr. Kazimierzowi Duchowi.

Na czas urlopu dyrektora departamentu samorządowego, ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Weissbrodt kierownictwo departamentu poruczono naczelnikowi wydziału dr. Kazimierzowi Windakiewiczowi.

W czasie urlopu naczelnika wydziału praw stanu cywilnego i ruchu ludności, wydziałem tym kierować będzie inspektor ministerjalny, p. Jerzy Pilecki.

Radca ministerjalny, p. Bronisław Ostrowski przydzielony został do wydziału osobowego.

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek, dnia 5 b m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19. 58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 11.40. Przegl. prasy krajowej. 12.10—13.00. Muz. gramof. 15.50. Przegl. wydawn. 16.15. „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych". 16.30—17.10. Muz. gramof. 17.10. „Kącik krótkofalowy". 17.35. „O manji t. zw. „perpetuum mobile". 18.00. Konc. ork. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramof. 20.00. Pras. dziennik radjowy. 20.15. Konc. symf. 22.00. Feljeton. 22.15—22.30 Kom. meteor.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy krajowej. 12.10—13.00. Koncert gram. 16.15—17.35. Koncert gram. 17.35. Odczyt. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.00 Rozmaitości. 19.20—19.45. „Skrzynka pocztowa". 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Konc. wiecz. 22.00—22.30. Feljeton.

POZNAŃ: 8.00—8.30. Gazeta poranna R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Not. giełdy. 14.15—14.30. Kom. gosp. 17.20—17.40. Kurs elem. jęz. angiel. 17.40—18.00. „Silva rerum". 18.00—19.00. Konc. popoł. 19.00—19.15. Nadprogr. 19.15 20.15. Audycja. 20.15.—22.00. Koncert symf. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muz. tan.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert. 16.20—16.35. Posłuchajcie, dzieci. 16.35—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. Odczyt. 18.00—19.00. Koncert. 19.00—19.15. Odcinek powieściowy. 19.15—19.30. Rozmaitości. 19.30. Intermezzo muzyczne. 20.00—20.05. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05—20.15. Kom. sport. 20.15—22.00 Koncert. 2200—22.15. Feljeton. 22.15—23.00. Kom. meteor. 23.00. Skrzynka pocztowa.

WILNO: 12.05—12.35. Muzyka gramof. 17.15—17.20. Progr. dzienny. 17.20—17.35. Kom. L.O.P.P. 17.35—18.00. „Monolog regjonu Ciotki Albinowej". 18.00—19.00. Tr. koncertu. 19.00—19.25. Aud. liter. 19.25—19.50. „Skrzynka poczt." 19.50—20.00. Program na sobotę 20.00—23.00. Tr. z Warszawy.

LWÓW: 12.05—13.30. Koncert gram. 17.35. Odczyt. 18.00. Koncert. 19.00. Rozmaitości. 19.15. „Skrzynka pocztowa". 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert wiecz. 22.00. Feljeton. 22.15. Komunikaty.

ŁÓDŹ: 12.05—13.15. Muz. gramof. 13.15—13.20. Progr. dz. 16.15—16.30. Kom. Rady Nacz. Zjedn. Zw. Śpiew. 16.30—17.10. Muz. gramof. 17.10—17.25. Kom. Polsk. Związku Krótkofalowców. 17.35—18.00. „O manji t zw. „Perpetuum mobile". 18.00—19.00. Koncert. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramof. 19.45—20.00. Kom. Izby Przem.-Handlow. w Łodzi. 20.00—20.15. Pras. dziennik radj. 20.15—22.00. Koncert. 22.00—22.15. Feljeton. 23.00—24.00. Koncert życzeń.

Automat zamiast telefonistki

PRZED „REWOLUCJĄ" TELEFONICZNĄ W WARSZAWIE

Zwycięski pochód automatów poprzez świat nie ominął Warszawy. Automatyzujemy się coraz bardziej; kupujemy w automatach bilety kolejowe, czekoladki, papierosy, automatycznie się perfumujemy, automat zastępuje już fotografa, automat wyręcza buchaltera w liczeniu. Teraz— ustąpi również miejsca automatowi — anonimowa osóbka, której miły głos od wielu, wielu lat rozbrzmiewał w uszach mieszkańców stolicy — telefonistka!

„Rewolucja" telefoniczna w Warszawie rozpocznie się już w ciągu najbliższych miesięcy i dotknie przedewszystkiem dzielnice miasta położone przy Placu Zbawiciela, Mokotowie i Alejach Ujazdowskich będą one bowiem obsługiwane przez automatyczną centralę, wybudowaną już na ul. Pięknej. Zamiana aparatów starych na aparaty nowego typu — tarczę obrotową jest już w tamtych dzielnicach na ukończeniu. Teraz tylko krótka nauka abonentów obchodzenia się z automatem, manewrowania tarczą, wsłuchiwania się w sygnał i — „rewolucja" może wybuchnąć!

Oczywiście, znając przyzwyczajenie obywateli i obywatelek Syreniego Grodu można przewidzieć, że markotno im będzie w początku bez głosu telefonistki. Jakże?! Żeby ani razu nie powiedzieć „Hallo", nie powtórzyć dwa razy wyraźnie numeru, nie irytować się, że zajęty, nie prosić słodziutkim głosem: „Niech pani będzie tak uprzejma i zadzwoni mocniej!".

Automat jest nieczuły na prośby i na groźby; na zapytania nie odpowiada, robi swoje i koniec.

Bezsprzecznie dobrą stroną automatów jest wyłączenie pomyłki w numerze, o ile, oczywiście, abonent dobrze opanuje niespomplikowany zresztą mechanizm. Abonent nie będzie się irytował, powtarzając kilka razy numer, nie będzie czekał na wiadomość, czy telefon zajęty: zawiadomi go o tem natychmiast automat przeciągłym sygnałem, przypominającym nieco brzęczenie osy.

Po zautomatyzowaniu dzielnicy mokotowskiej, przyjdzie kolej na Pragę, potem zaś dopiero na Śródmieście. Dopóki cała Warszawa nie zostanie zautomatyzowana w sieci telefonicznej—abonenci będą natrafiali na pewne „orjentacyjne" trudności w łączeniu się dzielnicy automatycznej z dzielnica zwykłą: oczywiście ta pierwsza będzie uważała siebie za telefoniczna arystokrację, a znów druga będzie wierna „panienkom z Cedergrena". Te ostatnie będą musiały, niestety, wkońcu ustąpić placu: zwycięży je wszechwładny automat!

Czy jednak zarząd Telefonów pomyślał już o nowych działach pracy dla bezrobotnych, w niedalekiej przyszłości, telefonistkach? Spodziewamy się, że tak.

Cis.

W cieniu sali sądowej

KOMUNISTA I DEZERTER PRZED SĄDEM

W cieniu sali sądowej znani są areopagowi sędziów ci, którzy za cel swego życia uważają walkę z prawem. Dzień każdy jest dla nich nowym etapem w przekraczaniu kodeksu karnego. Takim osobnikiem, którego niemal od 8 lat zna policja polityczna— jest Jakób Cymerman.

Był on już karany pieciokrotnie za antypańswową działalność. Obecnie zajął on miejsce na ławie oskarżonych za rozlepianie plakatów o treści antypaństwowej. i przechowywanie bibuły komunistycznej.

Obok niego zasiadł — po raz pierwszy — Salomon Herman, któremu akt oskarżenia zarzuca taką akcję antypaństwową.

W czasie dochodzenia okazało się, że Herman oprócz działalności komunistycznej, winien jeszcze ponieść karę za dezercję. Zeznania te złożone zostały przez szereg osób.

Sąd Okręgowy po naradzie wydał wyrok, mocą którego Cymerman został skazany z art. 102 na 4 lata ciężkiego więzienia, Herman zaś na półtora roku takiegoż więzienia.

Jednocześnie na wniosek prokuratora. Herman zostanie przekazany władzom wojskowym, które będą go sądzić za zbrodnie dezercji.

W.

WÓZ TRAMWAJOWY W PŁOMIENIACH

PIĘCIU PASAŻERÓW — RANNYCH

Wczoraj o godz. 2 ul. Żelazną w kierunku Złotej jechał elektrowóz l.-r.ji „O". Pomiędzy ul. Łucką a Prostą w wagonie silnikowym, wskutek krótkiego spięcia zapaliły się kable i płomienie buchnęły z pod podłogi. Wśród pasażerów wynikł popłoch; jedni ratowali się ucieczką przez okna, drudzy wyskakiwali w biegu. Wóz zatrzymano i niezwłocznie odciągnięto pałąk, wyłączając tym sposobem dopływ prądu, płomienie zaś ugaszono piaskiem. Wskutck popłochu, 5 pasażerów zostało poszwankowanych, opatrzyło ich pogotowie. Są to: 38-letni Bolesław Makowski (kpt. W. P.), 25-letnia Helena Papińska kuśnierka ząk, 19-letnia Edwarda Dobrzyniec ekspedjentka, 32-letnia Janina Zając i 62-letni Jan Stodulski urzędnik magistratu.

Uszkodzony wagon zaciągnięto do remizy.

BUDOWA HAL I CHŁODNI

W poniedziałek 1 b. m., odbyło się posiedzenie komisji koncesyjnej magistratu pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta p. M. Borzęckiego dla rozpatrzenia propozycji ze strony poważnych kapitalistów francuskich co do budowy i eksploatacji centralnej hali targowej i chłodni, projektowanej przez miasto przy ul. Elekcyjnej.

W wyniku zasad postanowiono prosić wspomnianych kapitalistów o przysłanie swych przedstawicieli dla bezpośrednich pertraktacji w Warszawie.

Dzisiejsze pogrzeby

POWAZKI

Chomiakiewicz Jan l 50, g. 9 kośc. św. Florjana, Chrabczyńska Bronisława ll. 72, g. 2 kośc. N. M. P. na Lesznie.

BRUDNO

Obrownicka Konstancja l. 72, g. 9 Solec 36 Szybczyńska Stanisława l. 40 g. 10 szpital wolski, Makowiecki Tadeusz l. 7, g. 10 szpital św. Stanisława, Fibich Kazimierz l. 44, g. 10 szp. Dz. Jezus, Feidt Marjanna l. 71, g. 1 Puławska 183, Antoniak Sabina l. 18, g. 1 szpital wolski, Czarnocka Aniela l. 6, g. 1 Kopernika 43.

Egzaminy kwalifikacyjne

na Uniwersytecie

Przy wstępowaniu na Uniwersytet Warszawski w roku akademickim 1930/31 ze względu na ograniczoną ilość miejsc odbędą się egzaminy kwalifikacyjne dla nowowstępujących na wydziały: Lekarski, weterynaryjny i farmaceutyczny. Egzaminy te odbędą się w drugiej połowie września. Zapisy potrwają od 1 do 15 b. m.

Niechaj wiedzą sąsiedzi

Niemiecki wiceminister zwiedził Warszawę

Nemiecki wiceminister Geib. w czasie swej bytności w Warszawie zwiedził na zaproszenie Banku Gospodarstwa Krajowego, szereg gmachów, których budowa finansowana jest przez B. G. K. Wycieczkę swoją rozpoczął p. minister od zwiedzenia Żoliborza oficerskiego, skąd udał się na osiedle dziennikarskie.

Nastepnie wiceminister niemiecki i towarzyszący mu panowie udali się do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, reprezentującej typ mieszkań robotniczych. P. wiceminister wyraził podziw dla świetnego rozwiązania olbrzymiej budowy, zwiedził przedszkole, ambulatorjum i kilka mieszkań. Wiceminister zwrócił uwagę na świetny wygląd dzieci, które mają poddostatkiem słońca, powietrza, zieleńców i gimnastyki.

Następnie p. wiceminister Geib pojechał do domu akademickiego na ulicę Grójecką i z wielkiem zainteresowaniem oglądał natryski, baseny i t. p., z których korzystają akademicy. Z najwyższego tarasu pokazano p. wiceministrowi nowowybudowane części miasta, wszystkie sąsiednie kolonje, powstałe z funduszów publicznych.

Echa ulicy

Czem skorupka za młodu nasiąknie...

„Państwowa Szkoła Hygjeny przeprowadziła ostatnio badania zdrowotne wśród młodzieży szkolnej. Badania te wykazały między innemi, że około 12 proc. poddanych badaniom przez zakład dzieci używa stale napojów alkoholowych".

Krótka ta wiadomość kryje za sobą całą otchłań nędzy i w jaskrawem świetle wskazuje na fatalne warunki wychowawcze młodzieży — w pewnych środowiskach. W istocie — stwierdzenie faktu, że na każde sto dzieci — dwanaście raczy się alkoholem, dwanaście już od zarania lat zaczyna sączyć w siebie truciznę, jest rzeczą bezsprzecznie smutną. Tem smutniejszą, że jak również stwierdzono — „naukę" picia w wielu wypadkach ma młodzież do zawdzięczenia starszemu otoczeniu. Weźmy np. rodzinę, której ojciec, alkoholik i despota przytknie kieliszek do ust syna i każe mu pić! Czyż taki „papa" nie jest zbrodniarzem, zatruwającym młody organizm, znieprawiającym młodą duszę?!!

Alkoholizm wśród młodocianych to objaw nietylko smutny, lecz i niebezpieczny. „Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość traci!" Nie daj Boże, aby kraj nasz w przyszłości miał „tracić" alkoholem w takim stopniu, w jakim to się dzieje dzisiaj. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do wykorzenienia pijaństwa z jaknaj szerszych mas, a już przedewszystkiem do wpojenia w młodzież zasad wstrzemięźliwości i trzeźwości, tą bowiem drogą ochronimy młode dusze od zgubnych nałogów i wpływów.

Organizacje społeczne mają i wdzięczne pole do działania.

B.

Wypadki

NOCNY GOŚĆ

P. Stanisław Garbaszewski ma wygodne mieszkanie na ulicy Złotej 5, którego jedyną ujemną cechą jest, że położone na parterze. Ponieważ p. Garbaszewski lubi świeże powietrze, przeto okien na noc nie zamyka. Skorzystał z tego wczoraj mieszkaniec „Cyrku" Stanisław Birecki. który wdrapał się na parapet, skoczył do pokoju i wpadł prosto w... ramiona. obudzonego hałasem p. Garbaszewskiego. Nocnego „gościa" oddano pod opiekę policji.

STRZELANINA NA ULICY

Ludzie, którzy byli w Meksyku, twierdzą. że warunki bezpieczeństwa są tam o wiele lepsze niż u nas. Być może. Wczoraj np. na idącego przez targowisko Wołówka, p. Wiktora Marciniaka napadło kilku nożowców. Marciniak, w obronie własnej, dobyt rewolweru. Posypały się strzały, które wzbudziły popłoch w całej dzielnicy. Nożowcy zbiegli. Poranionego Marciniaka opatrzyło Pogotowie.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.